

Prawo do prywatności i ochrona danych osobowych

1. Zagadnienia wprowadzające

Samuel D. Warren i Luis D. Brandeis to dwa najczęściej wymieniane nazwiska w publikacjach poświęconych prawu do prywatności. Zaraz obok nich pojawia się zwykle angielski tytuł artykułu – *Right to privacy*¹, który dwaj wymienieni autorzy opublikowali w nr 4 *Harvard Law Review*, który ukazał się 15 grudnia 1890 r. Zwykle przyjmuje się, że wymieniony artykuł wywarł największy wpływ na omawiane w niniejszym opracowaniu prawo. Wyzaczył bowiem po raz pierwszy ramy badanego zagadnienia.

Źródeł prywatności można poszukiwać w różnego rodzaju przekazach, czy koncepcjach filozoficzno-prawnych. W zależności od przyjętego na prywatność zapatrywania – jedni badacze wiążą ją jako cechę nierozdzielnie przypisaną człowiekowi, towarzyszącą mu zawsze, choć nie zawsze uświadomioną drudzy zaś poszukują jej genezy w siedemnasto- i osiemnastowiecznych rozważaniach o prawie natury i wolności. I tak, zwolennicy obozu pierwszego wskazują, że pierwsze źródła prywatności można odnaleźć już w kodeksie Hammurabiego, czy Biblii, co negują badacze, których zaliczyć można byłoby do grupy drugiej². Oni bowiem uważają, że prawo do prywatności zrodziło się z idei prezentowanych przez Grocjusza, Hobbesa, Locke’a, Monteskiusza, czy J.J. Rousseau³. Co do jednego można zaś się zgodzić – formalnoprawna ochrona prywatności nie ma długiej tradycji, ponieważ zrodziła się w okresie ostatnich stu lat⁴.

Prywatność można definiować na wiele sposobów. W ujęciu wąskim to stan, w którego ramach jednostka decyduje o zakresie i zasięgu informacji udostępnianych i zakomunikowanych innym osobom. W szerokim zaś to stan, w którym jednostka podejmuje decyzje dotyczące jej osoby bez ingerencji osób trzecich⁵. Mariusz Jabłoński opisuje prywatność jako sumę wielu wartości składających się na rozumienie autonomiczności jednostki żyjącej w określonej rzeczywistości wobec innych jednostek, a także ich wspólnot oraz samego państwa i jego funkcjonariuszy⁶. Joanna Braciak zauważa zaś, że prywatność jest ściśle związana z pojęciem interesu własnego jednostki, jej dobra oraz z aktywnością podejmowaną przez jednostkę na rzecz ochrony tego dobra, w przeciwieństwie do aktywności podejmowanej dla dobra wszystkich⁷.

Pewnej kategoryzacji definicji prywatności podjął się Krzysztof Motyka. Wyróżnił cztery podstawowe typy definiowania prywatności, które znajdują odzwierciedlenie w wyżej przytoczonych stanowiskach:

1. Prywatność jako prawo do bycia pozostawionym w spokoju;
2. Prywatność jako prawo do kontroli informacji na swój temat;

¹ Dosłownie: prawo do prywatności.

² M. Jagielski, *Konstytucjonalizacja ochrony prywatności*, [w:] R. Małajny (red.), *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, Katowice 2008, s. 264, J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 280 i n.

³ M. Jagielski, *op. cit.*, s. 265.

⁴ J. Braciak, *op. cit.*, s. 280.

⁵ J. Braciak, *Prawo do prywatności*, Warszawa 2004, s. 130–131 oraz 134 i n.

⁶ M. Jabłoński, *Prywatność jako przesłanka ograniczenia dostępu do informacji publicznej*, „Przeгляд Prawa i Administracji”, nr 86/2007, s. 280.

⁷ J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *op. cit.*, s. 278.

3. Prywatność jako kontrola dostępu do osoby;

4. Prywatność jako autonomia jednostki⁸.

Wyżej wskazany autor prezentuje także podejście redukcjonistyczne do prywatności. Sprowadza się ono w istocie do eliminacji pojęcia prywatności i w to miejsce korzystania z takich utrwalonych pojęć, jak: tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, ochrona własności, nietykalność osobista itp.⁹. O ile można się zgodzić z samym twierdzeniem, że pod pojęciem prywatności znajduje się tak wiele różnorodnych zjawisk, że niekiedy mają one ze sobą niewiele wspólnego, o tyle nie uważam, żeby zupełnie można było się obejść bez tego pojęcia. W obliczu braku sprecyzowanej regulacji jakiejś dziedziny aktywności jednostki, którą niekiedy intuicyjnie można zakwalifikować do sfery życia prywatnego, unormowanie takie jest niezbędne. Bez niego ta sfera pozostaje przecież bez jakiegokolwiek ochrony lub też by objąć ją ochroną, trzeba byłoby co najmniej przeprowadzić bardziej lub mniej skomplikowany proces wykładni prawa.

W literaturze podnosi się, że omawiane w niniejszym opracowaniu prawo uległo jurydyzacji jako wyraz coraz bardziej upowszechniającego się poczucia indywidualności, odrębności i niepowtarzalności jednostki¹⁰. Z drugiej jednak strony nie sposób pominąć innego trendu, który występował niejako obok tego pierwszego. Mariusz Jagielski, wskazując na źródło konstytucjonalizacji ochrony prywatności, wskazał, że znaczenie prawa do prywatności wyrosło niejako z ustawodawstwa zwykłego. To na poziomie ustawowym było ono kształtowane i tam też pojawiały się określone instrumenty ochrony. Dopiero z czasem ranga tego prawa urosła na tyle, by znaleźć się w aktach rangi konstytucyjnej (czy pewnych szczególnych aktach prawa międzynarodowego). Co ważne, pomimo że ustawodawca traktował prawo do prywatności jako „nowe prawo”, to już na poziomie ustaw zasadniczych zyskało ono miejsce obok takich klasycznych instytucji jak ochrona tajemnicy korespondencji, nienaruszalność mieszkania, czy ochrona dobrego mienia¹¹.

W ten instrument ochrony niezależności jednostki wpisuje się także jeszcze nowsza instytucja, zwana zazwyczaj autonomią informacyjną czy prawem do ochrony danych osobowych¹². Po raz pierwszy zasadę autonomii informacyjnej jednostki w swym orzecznictwie sformułował i rozwinął niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 15 grudnia 1983 r., 1BvR 209/83. Ustalił on, że „w warunkach nowoczesnego przetwarzania danych”, Konstytucja Republiki Federalnej Niemiec chroni jednostkę przed „nieograniczonym gromadzeniem, używaniem i przekazywaniem jej danych osobowych”. Konstytucja gwarantuje również „prawo jednostki do zasadniczo samodzielnego stanowienia o ujawnianiu i używaniu jej danych osobowych”¹³. Ponadto „Trybunał Federalny zwrócił także uwagę na możliwości ograniczenia prawa do «informacyjnego samostanowienia» – ograniczenia tego prawa dopuszczalne są jednak wyłącznie, gdy przeważa interes ogółu, przy zachowaniu zasady proporcjonalności. Jednocześnie, jak podkreślił Trybunał, prawo do «informacyjnego samostanowienia» nie jest zapewnione bez granic. Jednostka nie dysponuje prawem w rozumieniu bezwzględnego, niedającego się niczym ograniczyć panowa-

⁸ Za: M. Jagielski, *op. cit.*, s. 265 i n. Autor szerzej opisuje tam także poszczególne typy.

⁹ *Ibidem*, s. 267–268.

¹⁰ Tak: A. Mednis, *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006, s. 79.

¹¹ M. Jagielski, *op. cit.*, s. 269.

¹² Prawo to bywa nawet nazywane prawem do autonomii informacyjnej. Tak: D. Szumiło-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacje do procesu karnego*, Warszawa 2012, Lexis. Pojęciami autonomii informacyjnej jednostki oraz prawem do ochrony danych osobowych posługuje się w swym orzecznictwie, przytoczonym w niniejszym opracowaniu, Trybunał Konstytucyjny.

¹³ Za: P. Barta, J. Litwiński, *Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz*. Warszawa 2013, Komentarz do art. 1, Legalis.

nia nad «swoim»” danymi”¹⁴. Już w tym miejscu niniejszego opracowania można stwierdzić, że poglądy te zostały w dużej mierze przyjęte przez polskiego prawodawcę.

2. Standardy międzynarodowe

Poszukując podstaw prawa do prywatności w prawie międzynarodowym zwyczajowo i chronologicznie wypada sięgnąć do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r.¹⁵ (dalej także: PDPCz lub Deklaracja), uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. W art. 12 tego aktu postanowiono, że nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, ani w jego korespondencję, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu. Ponadto każdemu człowiekowi zagwarantowano prawo do ochrony prawnej przeciwko takiej ingerencji lub uwłaczaniu¹⁶. Nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że postanowienia PDPCz nie mają mocy powszechnie obowiązującej.

Tak określone prawo do prywatności stało się inspiracją dla twórców kolejnych aktów prawa międzynarodowego¹⁷. Uwagę zwrócić należy z pewnością na Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r.¹⁸ (dalej także: MPPOiP albo Pakt). Prawo do prywatności znalazło swoje miejsce w art. 17 Paktu. Posłużono się tutaj niemal analogiczną formułą, jak w przypadku PDPCz. Przesądzono, że nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię. Każdemu zapewniono też prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami. W literaturze wskazuje się, że Pakt chroni dwa rodzaje dóbr osobistych: życie prywatne, rodzinne, domowe i korespondencję zaliczyć można do pierwszej, honor i dobre imię do drugiej¹⁹.

Przywołane powyżej postanowienia uniwersalnych systemów praw człowieka silnie wpływały na twórców systemów regionalnych. Prawo do prywatności znalazło swoje miejsce niemal w każdym z takich systemów. Kolejno wskazać należy na (Pan)Amerykańską Konwencję Praw Człowieka (dalej: AKPCz), sporządzoną w San José 22 listopada 1969 r. Oddziałuje ona na obszar krajów Ameryki Południowej oraz wysp karaibskich, stąd też konwencję nazywa się niekiedy latynosko-karaibską²⁰. Prawo do prywatności uregulowane zostało w art. 11, który stanowi, że każdy ma prawo do poszanowania jego honoru oraz uznania jego godności. Ponadto nikt nie może być obiektem samowolnej lub niewłaściwej

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Choć odnotować wypada, że wzmianka o tym, że Narody Zjednoczone popierają powszechne poszanowanie i przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich, bez względu na rasę, płeć, język lub wyznanie znalazła się już w art. 55 Karty Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r. Tekst dostępny np. na stronie internetowej Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf [dostęp: 08.03.2014 r.].

¹⁶ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, art. 17, strona internetowa Polskiego Komitetu ds. UNESCO, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf [dostęp: 08.03.2014 r.].

¹⁷ Tak: J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 298.

¹⁸ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz. U. z 1977 r. Nr 38 poz. 167.

¹⁹ J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 300. Szerzej zob. także: A. Gliszczyńska-Grabias, K. Sękowska-Kozłowska, *Komentarz do art. 17 MPPOiP*, [w:] R. Wieruszewski (red.), *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich (osobistych) i Politycznych*, Warszawa 2012, s. 371 i n.

²⁰ Tak: K. Complak, *Ochrona praw Człowieka w Ameryce Łacińskiej*, [w:] B. Banaszak, A. Bisztyga, K. Complak, M. Jabłoński, R. Wieruszewski, K. Wójtowicz, *Systemy ochrony praw człowieka*, Kraków 2003, s. 290.

ingerencji w jego życie prywatne, rodzinne, mir domowy, korespondencję albo bezprawnych ataków na jego honor lub reputację. Każdemu przyznano także prawo do ochrony prawnej przed taką ingerencją lub atakami²¹.

Jeśli idzie o system afrykański, to podstawą jego funkcjonowania jest Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów (dalej: AKPCzIL), która weszła w życie 21 października 1986 r. Nie przewidziano w niej wprost prawa do prywatności, ale zawiera ona takie postanowienia, które owe prawo pozwalają wyinterpretować. W pierwszej kolejności uwagę zwraca art. 4, który stanowi o nienaruszalności osoby ludzkiej. Każdemu zagwarantowano przy tym prawo do poszanowania integralności moralnej. Nikt tego prawa w sposób arbitralny nie może zostać pozbawiony. Nadto znaczenie dla omawianej regulacji mają postanowienia art. 5, art. 6, art. 9, ale i art. 2 oraz art. 3²².

Dla porządku wypada także przytoczyć regulacje obowiązujące w systemie stworzonym pod auspicjami Ligi Państw Arabskich (dalej: LPA), podobnie jak powyżej ograniczyc się przy tym jedynie do zacytowania treści poszczególnych norm prawnych. Pomijam także liczne kontrowersje, jakie w ogóle wywołuje system praw człowieka stworzony przez LPA. Jednym z istotniejszych dokumentów, który powstał pod auspicjami LPA, jest Deklaracja Praw Człowieka w Islamie (dalej: DPCzWI) z 5 sierpnia 1990 r. W tymże akcie prawnym w art. 18 potwierdzono prawo każdego do prywatności w prowadzeniu swoich spraw osobistych, we własnym domu, wśród rodziny, z poszanowaniem własności i osobistych relacji. Zabroniono przy tym szpiegowania jednostki, poddawania jej nadzorowi czy oczerniania dobrego imienia. Ustalono, że państwo ma obowiązek chronić jednostki przed samowolną ingerencją. Z prawem tym skorelowano nienaruszalność miru domowego Deklaracja nie ma jednak mocy wiążącej, a zatem pod tym względem przypomina PDPCz²³.

Zgoła odmienny charakter ma Arabska Karta Praw Człowieka z 22 maja 2004 r.²⁴ Dokument ten po wielu latach od uchwalenia pierwotnej wersji (w 1994 r.), wszedł w życie 15 marca 2008 r.²⁵ W art. 21 tego aktu prawnego stwierdzono, że nikt nie może zostać poddany niezgodnemu z prawem naruszeniu prywatności, życia rodzinnego, miru domowego i korespondencji oraz bezprawnemu atakowi na jego honor i reputację. Ponadto w art. 16 pkt 8 zawarto szczególną regulację, na wypadek oskarżenia danej osoby o popełnienie przestępstwa. Stosownie do tej jednostki redakcyjnej ma jej zostać w takim wypadku zapewnione bezpieczeństwo i prywatność²⁶.

Jeśli idzie o systemy europejskie to w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: EKPCz) z dnia 4 listopada 1950 r.²⁷ We wskazanym akcie prawnym w sposób oczywisty uwagę zwraca art. 8, który jednoznacznie stanowi o prawie do prywatności. Zawiera szeroką formułę, zgodnie z którą każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego,

²¹ Tekst Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka dostępny jest np. na stronie internetowej Sejmu RP, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/inne/1969a.html> [dostęp: 08.03.2014 r.].

²² Tekst Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów dostępny jest np. na stronie internetowej Sejmu RP, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/inne/1969a.html> [dostęp: 08.03.2014 r.].

²³ M. Jabłoński, *System ochrony praw człowieka w ramach Ligi Państw Arabskich*, [w:] M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, *Prawa człowieka i systemy ich ochrony. Zarys wykładu*, Wrocław 2004, s. 306.

²⁴ Tekst Deklaracji Praw Człowieka w Islamie dostępny jest np. na stronie internetowej biblioteki Uniwersytetu w Minnesocie: <http://www1.umn.edu/humanrts/instree/cairodeclaration.html> [dostęp: 08.03.2014 r.].

²⁵ M. Rishmawi, *The Arab Charter on Human Rights and the League of Arab States: An Update*, *Human Rights Law Review*, 10:1, s. 169.

²⁶ Tekst Arabskiej Karty Praw Człowieka dostępny jest np. na stronie internetowej biblioteki Uniwersytetu w Minnesocie: <https://www1.umn.edu/humanrts/instree/loas2005.html> [dostęp: 08.03.2014 r.].

²⁷ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

swojego mieszkania i swojej korespondencji. Twórcy EKPCz posłużyli się zatem uznanym schematem, ujmując w jednej jednostce redakcyjnej cztery zakresy sfery prywatnej. Posłużono się przy tym formą „niezbyt jasno wytyczonego i przedstawionego w nieco bardziej ceremonialny sposób wymogu poszanowania²⁸ tychże sfer. I choć różnią się one od siebie zakresowo, to ich tematem przewodnim jest niewątpliwie ochrona prywatności²⁹. Wszystkie te elementy należy zatem traktować łącznie. Taką też praktykę najczęściej przyjmowano w Europejskim Trybunale Praw Człowieka (dalej także: ETPCz)³⁰. Regulacja art. 8 EKPCz tworzy duży obszar szczegółowych wolności praw jednostki oraz negatywnych i pozytywnych obowiązków władzy publicznej³¹.

Wskazać także można, że w określonych w art. 15 EKPCz sytuacjach można wyłączyć obowiązek stosowania omawianych norm prawnych. Nadto stosowne ograniczenia wynikają z art. 8 ust. 2. Może to zatem nastąpić tylko na podstawie przepisów rangi ustawy i gdy jest to konieczne w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób.

System ochrony w ramach EKPCz obwarowany jest gwarancjami jej wykonywania, wśród których rolę wiodącą przypisać należy ETPCz. Orzecznictwo tego Trybunału pozwala wyodrębnić podstawowe elementy prawa do prywatności. Szczegółowej analizy działalności tego organu w omawianym zakresie już niejednokrotnie dokonywano w literaturze³². Dość powiedzieć w tym miejscu, że orzecznictwo jest bardzo bogate. Nie powinno to dziwić co najmniej z dwóch względów. Po pierwsze w art. 8 EKPCz posłużono się bardzo ogólną formułą, jednocześnie zakreślając aż cztery różne aspekty prawa do prywatności. Stąd wiele sytuacji faktycznych można znaleźć się w zakresie zastosowania poszczególnych norm prawnych, wywiedzionych z art. 8 EKPCz. Po wtóre, aktywność ETPCz na tym polu rozpoczęła się dosyć wcześnie, bo już na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku³³.

Jasne powinno być, że adresatami prawa do prywatności są państwa – strony konwencji. To na nich (a zwłaszcza na ich organach) ciąży konieczność zagwarantowania tej wolności.

Prawo do prywatności ma także wysoką rangę w ramach systemu funkcjonującego w Unii Europejskiej. Jedną z podstaw tego systemu jest Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (dalej także: KPP UE)³⁴. Istotne jest przy tym, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej (dalej także: TUE albo Traktat)³⁵ uznano, że Karta ma taką samą wartość prawną jak Traktaty³⁶. Zatem moc prawna postanowień KPP UE jest równa prawu

²⁸ Tak: J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 305.

²⁹ *Ibidem*, s. 306.

³⁰ Por. L. Garlicki, *Komentarz do art. 8 EKPCz*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Tom I, *Komentarz do artykułów 1–18*, Warszawa 2010, s. 493.

³¹ *Ibidem*, s. 481.

³² Zob. np. M. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa*, Warszawa 1998; M. Nowicki, *Kamienie milowe: orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Warszawa 1996; M. Nowicki, *Wokół konwencji europejskiej*, Warszawa 1992, J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 306–331, L. Garlicki, *op. cit.*, s. 490–550.

³³ Tak: L. Garlicki, *op. cit.*, s. 481.

³⁴ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z dnia 12 grudnia 2007 r., Dz. Urz. UE z 2007 r. C 303, s. 1.

³⁵ Traktat o Unii Europejskiej z dnia 7 lutego 1992 r., wersja skonsolidowana Dz. Urz. UE z 2010 r. C 83 s. 13.

³⁶ Z tym, że w przypadku Polski i Wielkiej Brytanii postanowienie to ulega modyfikacji wynikającej z przyjęcia Protokołu nr 7 w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa (inaczej: protokół brytyjski). Szerzej zob. M. Jabłoński, J. Węgrzyn, J. Rzucidło, *Znaczenie Protokołu nr 7 do Traktatu z Lizbony dla procesów integracyjnych w Unii Europejskiej*, „Przegląd Prawa i Administracji” nr 86/2011, s. 67 i n.

pierwotnemu UE³⁷. Już w art. 7 KPP UE postanowiono, że każdy ma prawo do poszanowania swego życia prywatnego i rodzinnego, domu i komunikowania się. Zakres tego prawa odpowiada zatem temu określoneemu w EKPCz. Istotą KPP UE jest możliwość dochodzenia roszczeń przez osobę, której wolność lub prawo zostały naruszone tylko na podstawie samych postanowień KPP UE zarówno przed sądami krajowymi, jak i unijnymi. Warunkiem jednak jest, by dana norma spełniała kryteria bezpośredniej skuteczności, przede wszystkim zaś by była dostatecznie precyzyjna³⁸. Wydaje się, że kryterium to spełnia wskazana tutaj regulacja. Częścią systemu unijnego jest także zarówno dorobek wypracowany na gruncie EKPCz, jak i ten pochodzący od Państw Członkowskich, a to ze względu na treści art. 6 ust. 2 i ust. 2 TUE, co przyczynić się ma do wzmocnienia systemu praw podstawowych w ramach Unii³⁹.

Regulacja prawa do prywatności w poszczególnych systemach ochrony praw człowieka wydaje się zbliżona. Świadczyć to może o oparciu ich twórców na podobnej koncepcji praw człowieka, choć w przypadku Arabskiej Karty Praw Człowieka to stwierdzenie nie wydaje się do końca poprawne. Z drugiej strony „proste porównanie sformułowań użytych w poszczególnych aktach, czy tym bardziej porównania ilościowe, mogą okazać się mylące”⁴⁰. Należałoby w tym zakresie przeprowadzić bardziej dokładną analizę, uwzględniającą rozstrzygnięcia organów stojących na straży ochrony omawianej wolności w poszczególnych systemach, co pozwoliłoby bardziej precyzyjnie określić zakres gwarantowanej ochrony. Taka ocena wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania.

Nieco inaczej wygląda międzynarodowa regulacja prawa do ochrony danych osobowych. Z wyżej wyszczególnionych aktów prawnych jedynie KPP UE w art. 8 wprost odnosi się do tej kwestii. Postanowiono tam, że każdy ma prawo do ochrony danych osobowych, które go dotyczą. Dalej zaś, że dane muszą być przetwarzane rzetelnie w określonych celach i za zgodą osoby zainteresowanej lub na innej uzasadnionej podstawie przewidzianej ustawą. Każdy ma prawo dostępu do zebranych danych, które go dotyczą i prawo do spowodowania ich sprostowania. I wreszcie, ustanowiono, że przestrzeganie tych zasad podlega kontroli niezależnego organu. Powyższe nie oznacza jednak, że społeczność międzynarodowa uznała, iż ochrona danych osobowych nie zasługuje na szczególną uwagę. Pamiętać przecież trzeba, że prawo to swój początek bierze w prawie do prywatności. Ponadto w systemie działającym pod auspicjami Rady Europy funkcjonuje Konwencja Nr 108 o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych⁴¹. Co warto podkreślić, mimo iż jest to stosunkowo nowa regulacja (przynajmniej na tle wymienionych powyżej), to uznawana jest za podstawowy i zarazem jeden z najstarszych instrumentów międzynarodowej ochrony danych osobowych⁴². Znamienny jest przy tym cel konwencji, wskazany w art. 1. To zapewnienie każdej osobie fizycznej, bez względu na narodowość lub miejsce zamieszkania, poszanowania jej praw i podstawowych wolności na terytorium każdej ze stron konwencji, a w szczególności jej prawa do prywatności w związku z automatycznym przetwarzaniem dotyczących jej danych osobowych. Co od razu zwraca uwagę, to wąsko ujęty krąg podmiotów podlegających ochronie na mocy tego

³⁷ Tak: A. Wyrozumka, *Znaczenie prawne zmiany statusu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, „Przegląd Sejmowy” nr 2(85)/2008, s. 28.

³⁸ B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2008, s. 102.

³⁹ Na temat odniesień w Karcie do praw podstawowych, a nie praw człowieka, zobacz R. Wieruszewski, *Rola i znaczenie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej dla ochrony praw człowieka*, „Przegląd Sejmowy” 2(85)/2008, s. 43–46.

⁴⁰ Tak: J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 304.

⁴¹ Konwencja Nr 108 Rady Europy o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych, sporządzona w Strasburgu dnia 28 stycznia 1981 r., Dz. U. z 2003 r. Nr 3, poz. 25.

⁴² J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 45.

aktu prawnego. Ograniczono się bowiem jedynie do osób fizycznych. Dopiero w art. 3 ust. 2 lit. b wskazano, że zakres zastosowania konwencji może zostać rozszerzony na informacje dotyczące innych podmiotów prawa, ale dopiero po złożeniu stosownej deklaracji przez państwo-stronę konwencji.

Oprócz wskazanych powyżej przykładów regulacji międzynarodowych dotyczących ochrony danych osobowych istnieje wiele innych, uzupełniających je aktów prawnych. Część z nich ma charakter powszechnie obowiązujący, część zaś zaliczyć można do tzw. *soft law*⁴³.

3. Zakres podmiotowy

Zakres podmiotowy prawa do prywatności wydaje się być jasny i czytelny. Ustrojodawca jednoznacznie przesądził, że prawo to przysługuje każdemu. Bogusław Banaszak precyzuje, że omawiane prawo dotyczy wszystkich osób fizycznych, gdyż tylko one są zdolne do posiadania życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia⁴⁴. Zastanawia jednak możliwość przypisania jednej ze sfer tego prawa innym podmiotom prawa niż osobom fizycznym. Skoro bowiem ustrojodawca posłużył się najszerszą dopuszczalną formułą, wskazując na adresata omawianego prawa, to założyć można że nie uczynił tego bez powodu. O ile należy w pełni podzielić pogląd, że tylko osoba fizyczna może posiadać życie prywatne, rodzinne i cześć, o tyle w przypadku dobrego imienia⁴⁵ sprawa nie jest już tak jednoznaczna. Wydaje się, że pomimo iż twórcy konstytucji użyli formuły „cześć i dobre imię”, to nie należy kategorycznie przesądzać, że w tym wypadku do czynienia mamy z taką koniunkcją, która nakazuje tworzyć jedną tylko normę prawną. Mając na uwadze

⁴³ Szerzej na temat takich regulacji zob. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 53–94. Warto także zauważyć, że obecnie w Unii Europejskiej trwają prace nad reformą systemu ochrony danych osobowych. Przyjęte mają być dwa zasadnicze akty prawne. Pierwszy to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) COM(2012) 11 final. Zastąpić ona ma dyrektywę 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych, Dz. U. L 281 z 23.11.1995, s. 31. Ponadto wprowadzona ma zostać nowa dyrektywa w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania ich i ścigania albo wykonywania kar kryminalnych oraz swobodnego przepływu tych danych (COM/2012/010 final). Wprowadzenie powyższego rozporządzenia oznaczać będzie pełną harmonizację problematyki ochrony danych osobowych we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Rozporządzenie przewiduje m.in. uprawnienie jednostki do zwrócenia się do krajowego organu nadzorującego przetwarzanie danych osobowych, nawet jeśli są one przetwarzane w innym państwie członkowskim UE; konieczność uzyskania wyraźnej zgody na przetwarzanie danych osobowych, gdy oświadczenie takie jest wymagane; ułatwienie dostępu do danych osób fizycznych, które ich dotyczą, w tym prawo do przenoszenia tych danych; „prawo do bycia zapomnianym”, które oznacza, że osoby fizyczne będą mogły żądać usunięcia swoich danych, jeżeli nie będzie istnieć uzasadniona podstawa do ich zachowania; konieczność respektowania unijnego porządku prawnego przez przedsiębiorców, którzy przetwarzają dane osobowe za granicą i jednocześnie prowadzą działalność w UE; upoważnienie krajowych organów nadzorujących do nakładania kar pieniężnych na przedsiębiorców naruszających unijne regulacje, które to kary będą mogły sięgnąć 1 mln EUR lub 2% łącznych rocznych obrotów przedsiębiorcy. Nową regulacją dla polskiego porządku prawnego będzie także wskazana powyżej dyrektywa. Nadmienić wypada, że oprócz rozporządzenia i dyrektywy w reformę ochrony danych osobowych wpisać należy także komunikat polityczny do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Ochrona prywatności w połączonym świecie – europejskie ramy ochrony danych w XXI wieku (COM/2012/09 final), w którym określono przyczyny, cele i prognozowane skutki nowelizacji.

⁴⁴ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 294.

⁴⁵ W tym miejscu nadmienić jedynie wypada, że dobre imię oznaczać będzie dbałość jednostki o dobrą opinię o niej wśród innych członków społeczeństwa. Tak: B. Banaszak, *op. cit.*, s. 296.

redakcję art. 47 skłaniać należy się bardziej do twierdzenia, że był to w zasadzie zabieg stylistyczny⁴⁶.

Poruszonego tutaj problemu nie rozstrzyga do końca orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (dalej także: TK lub Trybunał), albowiem orzekając w sprawie zgodności aktów prawnych z art. 47 Konstytucji RP, jako adresata prawa do prywatności wskazuje on na „jednostkę”⁴⁷.

Z orzecznictwa TK wynika jednak silnie związanie wartości wyrażonych w art. 47 – czci i dobrego imienia i prywatności z godnością człowieka⁴⁸. Z drugiej zaś strony w orzeczeniu z 30 października 2006 r. Trybunał stwierdził, że „regulacja zawarta w art. 212 k.k. służy przede wszystkim ochronie czci i dobrego imienia określonej osoby lub grupy osób. Co prawda w przepisie tym mowa również o instytucjach, osobach prawnych i jednostkach organizacyjnych niemających osobowości prawnej, ale to rozszerzenie jego zakresu zastosowania nie ma rozstrzygającego znaczenia dla przedmiotu ochrony. Chodzi tu bowiem o przyjęcie założenia, że pomówienie tych podmiotów stanowi jednocześnie ingerencję w cześć osób fizycznych z nimi związanych. Oczywiście jest bowiem, iż pomówienie o określone postępowanie lub właściwości skierowane bezpośrednio pod adresem instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną zawsze związane jest z działaniem, zaniechaniem lub cechami określonych osób. Byłoby absurdem zakazywanie pomawiania osób fizycznych, ale dopuszczanie pomawiania np. instytucji, w której są zatrudnieni. Co więcej, w świadomości społecznej pejoratywne oceny instytucji, osób prawnych lub innych jednostek organizacyjnych mogą „rozszerzać się” również na osoby, które w różny sposób powiązane są z tymi jednostkami, chociaż nie mają nic wspólnego z właściwościami lub postępowaniem będącymi przedmiotem zarzutu. Pomówienie instytucji, osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej połączone jest więc nierozzerwalnie z pomówieniem pewnych osób fizycznych, choć z reguły nie są one w tym przypadku wymienione wprost. Stwierdzić więc można ogólnie, że art. 212 k.k. legitymowany jest dążeniem do ochrony wolności i praw innych osób”. Wywód ten przemawia w mojej ocenie za rozszerzeniem kręgu podmiotów – adresatów prawa do prywatności, w aspekcie ochrony dobrego imienia, także na osoby prawne i osoby ustawowe.

W orzecznictwie SN również można odnaleźć jednoznaczne stwierdzenie, że dobre imię stanowi dobro osobiste osoby prawnej, chronione na podstawie art. 23 k.c. SN stwierdził przy tym, że „Do kręgu dóbr osobistych osoby prawnej wchodzi dobra związane z jej identyfikacją (nazwa, firma) oraz dobre imię (sława, reputacja, autorytet) stanowiące odpowiednik czci osoby fizycznej. Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba ta może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania”⁴⁹. Nieco inaczej zatem ujmuje tutaj pojęcia czci i dobrego imienia, lecz czyni to w kontekście przypisania tych cech osobom prawnym, nie zaś fizycznym.

⁴⁶ Choć inaczej zdaje się twierdzić P. Sarnecki. Por. P. Sarnecki, *Komentarz do art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, Tom III, Warszawa 2003, s. 4, uwaga 11. Por. w tym zakresie także: wyrok Sądu Najwyższego (dalej także: SN) z dnia 10 listopada 2005 r., V CK 314/05, Legalis 181192. Ciekawy wniosek wysnuć także można z wyroku SN z dnia 13 stycznia 2012 r., I CSK 790/10, Legalis 443514. Poczynione przez SN wnioski pozwalają przyjąć, że naruszenie dobrego imienia osoby fizycznej może prowadzić do naruszania takiego dobra innego podmiotu prawa, jeżeli działalność tej osoby fizycznej jest związana z tym podmiotem, zaś naruszenie pozostaje także w związku z tą działalnością.

⁴⁷ Por. przytaczane w niniejszym opracowaniu orzeczenia TK. Wszystkie wyroki TK dostępne są w bazie Orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (dalej: OTK), na stronie <http://otk.trybunal.gov.pl/>.

⁴⁸ Por. wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, OTK, wyrok TK z dnia 5 marca 2013 r., U 2/11, OTK.

⁴⁹ Wyrok SN z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 111/08, Legalis 133166.

Podobne wnioski w tej kwestii można wywieść z orzecznictwa ETPCz. Omawiając pojęcie „domu” (mieszkania), stwierdził on, że „działalność, która dotyczy zawodu lub prowadzenia interesów, może równie dobrze być prowadzona w prywatnej rezydencji, a działalność, która nie jest z tym związana, może równie dobrze być prowadzona w biurze lub w pomieszczeniach handlowych (zob. wyr. ETPCz w sprawie Niemietz, par. 30 - biuro prawne)”⁵⁰. I dalej: „Co więcej, skoro podmiotem ochrony z art. 8 mogą być osoby prawne, to ochrona ta może dotyczyć także ich siedziby (zob. wyr. ETPCz z 16.4.2002 r. w sprawie Set Colas Est and Others p. Francji, par. 41)”⁵¹.

Można jeszcze zwrócić uwagę na treść art. 76. Obliguje on w sposób szczególnie władze publiczne, by chroniły konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich prywatności. Pojawiają się zatem trzy nowe podmioty, niewątpliwie wchodzące w zakres pojęcia „każdy” z art. 47, którym ustrojodawca przyznał nieco szerszy zakres ochrony, także w zakresie prywatności. O ile konsumentem może być wyłącznie osoba fizyczna⁵², o tyle zarówno użytkownikiem, jak i najemcą mogą być już także inne odmioty prawa⁵³. Ta specyficzna ochrona wskazanego kręgu podmiotów uzasadniona jest ich słabszą pozycją w obrocie majątkowym (prawnym)⁵⁴. Nadmienić wypada, że choć Trybunał podkreśla, że wskazane pojęcia nie mogą być rozumiane tylko tak, jak są ujęte w prawie prywatnym⁵⁵, to jednak nie wypracował innych, bardziej właściwych z punktu widzenia specyfiki regulacji konstytucyjnej pojęć.

Inaczej sytuacja wygląda na gruncie art. 54 ust. 1 oraz ust. 3 ustawy zasadniczej. „Występujące w jej art. 51 ust. 1 i 3 zwroty «informacji dotyczących jego osoby», a także «dotyczących go dokumentów i zbiorów danych» rozumiane są bowiem jako odnoszące się jedynie do osób fizycznych (I. Lipowicz, w: *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 100; nieco szerzej ujmuje zakres podmiotowy art. 51 Konstytucji P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 69). Jest to uzasadnione ze względu na ścisły związek prawa do ochrony danych osobowych z gwarantowanym w art. 47 Konstytucji prawem do prywatności, które przysługuje jednostce, a nie innym podmiotom (P. Sarnecki, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, red. L. Garlicki, Warszawa 2003)”⁵⁶. O ile pogląd ten jest prawidłowy, o tyle należy go uzupełnić o uwagi poczynione

⁵⁰ Za: L. Garlicki, *op. cit.*, s. 538–539.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² Przynajmniej w rozumieniu art. 22¹ k.c., stosownie do którego konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Warto zauważyć, że zgodnie z projektowanym brzmieniem tego artykułu: Za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Dodano także § 2, który rozszerza tę definicję: Przepisy o ochronie konsumentów stosuje się również do osoby fizycznej, która dokonując czynności związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową, działa także w celu niezwiązanym z tą działalnością i cel ten przeważa. Można stwierdzić, że jest to krok w kierunku objęcia tą szczególną ochroną coraz szerszego kręgu adresatów. Być może w przyszłości obejmie ona także np. stowarzyszenia czy fundacje. Zob. Rządowy projekt ustawy o prawach konsumenta z dnia 17 stycznia 2014 r., druk sejmowy Sejmu VII kadencji nr 2076.

⁵³ Por. odpowiednio art. 252 k.c. oraz art. 659 i n. k.c.

⁵⁴ Por. wyrok TK z dnia 29 maja 2001 r., K 5/01, OTK.

⁵⁵ Wyrok TK z dnia 13 września 2005 r., K 38/04, OTK.

⁵⁶ A. Drozd, *Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz. Wzory pism i przepisy*, Warszawa 2008, Komentarz do art. 1, Lexis. Zob. także rozważania J. Barty, P. Fajgielskiego, R. Markiewicza na temat możliwości stosowania u.d.o. do osób zmarłych. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 292–293 oraz 344–345. Ponadto warto także zwrócić uwagę na kwestie, czy ochrona danych osobowych przysługuje osobom jeszcze nienarodzonym. W tym zakresie zob. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 345 oraz M. Polok, *Bezpieczeństwo danych osobowych*, Warszawa 2008, Legalis. Cenne w tym zakresie są także uwagi A. Drozda, który stwierdza, że „Można przyjąć, że po śmierci wykluczone jest zidentyfikowanie osoby

na tle zakresu podmiotowego art. 47 Konstytucji RP. Jeżeli uznać, że na podstawie art. 51 ust. 1 i ust. 3 Konstytucji RP chronione są jedynie dane osobowe osób fizycznych, o tyle nie można przekreślić tej ochrony choćby na podstawie art. 47, co najmniej w zakresie, w jakim chroni on dobre imię innych niż osoby fizyczne podmiotów prawa. Wyjątkiem jest także art. 51 ust. 2 Konstytucji RP i to z dwojakich powodów. Po pierwsze stanowi on o obowiązku władz publicznych. Po wtóre, obowiązek ten nie ma być realizowany wobec każdego, ale tylko wobec obywateli Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁷.

Zastanowić się można natomiast nad kręgiem adresatów prawa wskazanego w art. 51 ust. 4 Konstytucji RP. Również i tutaj konstytucja posługuje się formułą „każdy”, ale nie przypisuje już „każdemu” takich właściwości, które bez wątpliwości pozwalałyby stwierdzić, że chodzi tutaj tylko o osobę fizyczną. Biorąc pod uwagę, że komentowana norma prawna stanowi tylko jedną, choć odrębną, jednostkę redakcyjną spośród całego art. 51, którego adresatami są przede wszystkim osoby fizyczne, należałoby opowiedzieć się, że i ust. 4 skierowany jest do takich osób. Z drugiej jednak strony jest to ostatni ustęp tego artykułu, w którym stanowi się o jakichś prawach. Dlatego, odwołując się do poczynionych wcześniej uwag na tle prawa do dobrego imienia, można przyjąć szerszą interpretację tej normy i uznać, że jej adresatami poza osobami fizycznymi są także inne podmioty prawa⁵⁸.

4. Zakres przedmiotowy

Zakres przedmiotowy prawa do prywatności ustalony w ustawie zasadniczej, a ściślej w samym tylko art. 47, jest dosyć szeroki. W pierwszej kolejności zauważyć wypada, że przepis ten składa się z dwóch części. W pierwszej ustrojodawca przyznał każdemu prawo

fizycznej, ponieważ wówczas można zidentyfikować jedynie osobę zmarłą albo zwłoki osoby fizycznej. Powyższe stanowisko ma doniosłe konsekwencje praktyczne. Jak pokazuje praktyka, administratorzy danych nie zawsze dokładają szczególnej staranności przy przetwarzaniu danych, np. nie aktualizują zbiorów danych. Pod adresy osób zmarłych często wysyłane są np. informacje reklamowe (zob. Sprawozdanie GIODO za rok 2002, s. 235). W takiej sytuacji osoby otrzymujące niechcianą korespondencję mogą zwrócić się do sądu powszechnego np. z żądaniem zaniechania przesyłania niepożądanego korespondencji, ze względu na zagrożenie dobra osobistego (kult pamięci o osobie zmarłej) na podstawie art. 24 k.c. Nie przysługują im natomiast roszczenia na podstawie ustawy o.d.o. Podobnie jak w przypadku dziecka poczętego, informacje o osobie zmarłej mogą być chronione na podstawie ustawy o.d.o. w szerszym zakresie, jeżeli przetwarzane są w kontekście sprawiającym, iż dotyczą osób fizycznych, np. jej dzieci, i tym samym są danymi osobowymi dzieci”. A. Drozd, *op. cit.*, Komentarz do art. 6.

⁵⁷ Szerzej: M. Jabłoński, *Zasada różnicowania zakresu realizacji konstytucyjnych wolności i praw jednostki w oparciu o kryterium obywatelstwa polskiego*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP*, tom I, Warszawa 2010, s. 529 i n.

⁵⁸ Ustalenie kręgu adresatów norm wyrażonych w art. 51 Konstytucji RP jest istotne także z innego powodu. Jak wskazał TK w wyroku z dnia 19 lutego 2002 r., U. 3/01, OTK „Prawodawca konstytucyjny w art. 51 ustawy zasadniczej kładzie nacisk przede wszystkim na ochronę jednostki wobec władz publicznych. W ustępie 2 jako podmiot zobowiązany do realizacji prawa, w którym mowa w tym przepisie, wskazane zostały władze publiczne. Art. 51 ust. 1 Konstytucji nie określa w sposób jednoznaczny podmiotu zobowiązanego do realizacji prawa zagwarantowanego w tym przepisie. Oznacza to, że wymieniony przepis konstytucyjny dotyczy wszelkich przypadków, w których jednostka zobowiązana zostaje do ujawniania informacji o sobie innym podmiotom, a więc także podmiotom prywatnym. Podobnie art. 51 ust. 5, który zalicza do zakresu wyłączności ustawy „zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji”, nie określa *expressis verbis*, czy chodzi tutaj wyłącznie o zbieranie i udostępnianie informacji przez podmioty publiczne, czy też również przez podmioty prywatne. W świetle art. 47 Konstytucji nie ulega jednak wątpliwości, że ustawodawca ma konstytucyjny obowiązek zapewnić jednostce odpowiednią ochronę sfery prywatności nie tylko przed ingerencją ze strony podmiotów publicznych, ale również przed ingerencją ze strony innych jednostek i podmiotów prywatnych”. Powyższe stanowisko nakazuje przyjąć, że TK zaaprobował możliwość pośredniego obowiązywania horyzontalnego tego prawa jednostki. Choć w cytowanej powyżej części wyroku rozpatrywany był szczegółowo jedynie art. 51 ust. 1 Konstytucji RP, to jednak ustawa zasadnicza nie stawia żadnych przeszkód, by odpowiednio uważy te zastosować do ust. 3 i ust. 4 tej jednostki redakcyjnej.

do ochrony: życia prywatnego oraz rodzinnego, a także czci i dobrego imienia. W drugiej natomiast wykluczył on możliwość ingerowania w życie osobiste jednostki⁵⁹. Pierwsza sfera winna być szczegółowo uregulowana przez władzę państwową. Stąd można powiedzieć, że ma ona w istocie charakter prawa. Zatem towarzyszyć mu musi „ustawowa regulacja pozwalająca bronić prywatność, życie rodzinne, cześć i dobre imię”⁶⁰. W drugiej części do czynienia zaś mamy z wolnością, która polega na wykluczeniu jakiegokolwiek niechcianej ingerencji w sferę życia osobistego jednostki⁶¹. „Wolność ta jest również jeszcze jednym z przejawów ogólnej wolności człowieka (art. 31 ust. 1) oraz wolności osobistej sensu stricto, zagwarantowanej przez art. 41 ust. 1 Konstytucji”⁶². Stąd Paweł Sarnecki stwierdza, że normy art. 47 Konstytucji RP lepiej opisuje termin: wolność od ingerencji w sfery prywatne (osobiste), niżli prawo do prywatności⁶³. Termin ten pojawił się także w jednym z nowszych wyroków Trybunału Konstytucyjnego⁶⁴, choć niewątpliwie częściej sąd konstytucyjny posługuje się tradycyjnym sformułowaniem „prawo do prywatności”. Arwid Mednis również jednoznacznie opowiedział się, że mamy w tym wypadku do czynienia z wolnością, nie zaś z prawem⁶⁵.

Zdawkowo o zakresie przedmiotowym omawianego tutaj prawa wypowiedział się Wiesław Skrzydło. Stwierdził on jedynie, że „Generalne postanowienia art. 47 są na tyle ogólne, że występuje niewątpliwa potrzeba bliższego określenia tego prawa i płynących stąd konsekwencji prawnych, czego zresztą Konstytucja nie zapowiada”⁶⁶. Sam autor nie podejmuje się niestety takiego bliższego określenia.

Życie prywatne obejmuje integralność fizyczną i psychiczną osoby ludzkiej łącznie z jej życiem seksualnym. Oznacza prawo do życia własnym życiem, bez kontroli innych, jak i prawo do rozwoju i realizacji własnej osobowości⁶⁷. Definiując pojęcie „życie prywatne”, Bogusław Banaszak stwierdza, że są to „przymioty, wewnętrzne przeżycia osobiste (jednostkowe) człowieka i ich oceny, refleksje dotyczące wydarzeń zewnętrznych i jego wrażenia zmysłowe, a także stan zdrowia”⁶⁸. To dysponent prawa decyduje, którym osobom chce przekazać informacje o tej sferze jego życia. Odnosi się ono do życia osobistego, towarzyskiego, nienaruszalności mieszkania, tajemnicy korespondencji i ochrony informacji dotyczących danej osoby⁶⁹. Inaczej rzecz ujmując, to „prawo do pozostawienia w spokoju”. Do podobnego wniosku definiując samą prywatność, a nie jej składnik – życie prywatne – doszedł TK. Stwierdził, że „Prywatność, rozumiana jako prawo «do życia własnym życiem, układanym według własnej woli z ograniczeniem do niezbędnego minimum wszelkiej ingerencji zewnętrznej», odnosi się między innymi do życia osobistego (a więc także zdrowia

⁵⁹ P. Sarnecki, *Komentarz do art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, Tom III, Warszawa 2003, s. 1.

⁶⁰ Por. wyrok TK z dnia 5 marca 2013 r., U 2/11, OTK.

⁶¹ Szerzej na temat różnicy między wolnością a prawem zob. M. Jabłoński, *Klasyfikacja wolności i praw jednostki w Konstytucji RP*, [w:] M. Jabłoński (red.), *op. cit.*, s. 93 i n.

⁶² Tak: wyrok TK z dnia 5 marca 2013 r., U 2/11, OTK.

⁶³ P. Sarnecki, *op. cit.*, s. 1, uwaga 3.

⁶⁴ Ściślej TK użył sformułowania: wolność od ingerencji w prywatność. Por. wyrok TK z dnia 29 października 2013 r., U 7/12, OTK.

⁶⁵ A. Mednis, *op. cit.*, s. 79.

⁶⁶ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, Komentarz do art. 47, Lex.

⁶⁷ Tak na tle art. 8 EKPCz J. Barciak, *op. cit.*, s. 306–307.

⁶⁸ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 295.

⁶⁹ *Ibidem*.

jednostki) i bywa nazywana «prawem do pozostawienia w spokoju»⁷⁰. Dosyć popularne jest przeciwstawianie pojęcia „życie prywatne” terminowi „życie publiczne”⁷¹.

Zakresowo szersze od „życia prywatnego” jest „życie rodzinne”⁷². Dotyczy ono sfery przeżyć i zdarzeń związanych z najbliższymi danemu człowiekowi osobami. Przy czym osoby te niekoniecznie muszą prowadzić wspólne gospodarstwo domowe. Ponadto do kręgu tego nie muszą wchodzić wszyscy krewni i powinowaci określonego człowieka⁷³. Życie rodzinne obejmuje za to pewne doświadczenia przeszłych pokoleń, pamięć o członkach rodziny czy określone przeżycia, wrażenia, przyzwyczajenia itp.⁷⁴ Dla Lecha Garlickiego życie rodzinne „odnosi się do zespołu relacji międzyludzkich wynikających z trwałej więzi krwi lub prawa”⁷⁵. Nieco inaczej omawiane pojęcia potraktował Paweł Sarnecki. Stwierdził, że należy je rozumieć zgodnie ze standardami przyjętymi w tym kręgu cywilizacyjnym, w którym żyje społeczeństwo polskie⁷⁶.

Cześć można rozumieć szeroko, jako „wewnętrzne przekonanie jednostki o jej wartości w społeczeństwie i wynikającym z tego, należnym jej szacunku”⁷⁷. Dobre imię zaś „to dbałość jednostki o dobrą opinię o niej wśród innych członków społeczeństwa”⁷⁸. Wartości te wprowadzają „domniemanie poprawnego zachowania się każdej jednostki tak w sferze życia prywatnego, jak i publicznego, zarówno aktualnie, jak i przeszłości”⁷⁹. Nieco więcej uwag na ten temat można odnaleźć w orzecznictwie SN i sądów powszechnych⁸⁰. SN uznał, że cześć i dobre imię są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może nastąpić nie tylko przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym, ale także przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym czy działalności publicznej, naruszające dobre imię danej osoby i mogące ją narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności⁸¹.

W orzecznictwie sądów powszechnych, a ściślej apelacyjnych, drogę toruje sobie także pogląd, stosownie do którego cześć człowieka przejawia się w aspekcie zewnętrznym

⁷⁰ Por. wyrok TK z dnia 11 października 2011 r., K 16/10, OTK.

⁷¹ Por. np. P. Sarnecki, *op. cit.*, s. 2, uwaga 5.

⁷² Co ciekawe, inaczej na tę kwestię zapatruje się L. Garlicki, omawiając art. 8 EKPCz. Stwierdził bowiem, że pojęcie życie prywatne stanowi najszerszą i najbardziej zróżnicowaną sferę chronioną przez ten przepis Konwencji. Zob. L. Garlicki, *op. cit.*, s. 490, a także J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 306 i n.

⁷³ Odmienne P. Sarnecki, *op. cit.*, strona 2, uwaga 5. Tym samym należałoby się zastanowić, czy brak relacji z jakimś członkiem rodzinnym również poniekąd nie stanowi takiego elementu życia rodzinnego, który jest chroniony na podstawie omawianej normy konstytucyjnej.

⁷⁴ Tak: B. Banaszak, *op. cit.*, s. 296.

⁷⁵ L. Garlicki, *op. cit.*, s. 518.

⁷⁶ P. Sarnecki, *op. cit.*, s. 2, uwaga 5. W zakresie pojęć „życie prywatne” oraz „życie rodzinne” zob. także bardzo bogate orzecznictwo ETPCz, przytaczane przez J. Braciak oraz L. Garlickiego. Odpowiednio: J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 306 i n.; L. Garlicki, *op. cit.*, s. 490 i n.

⁷⁷ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 296. Podobnie na tle art. 17 MPPOiP stwierdzają A. Gliszczyńska-Grabias, K. Sękowska-Kozłowska, które podnoszą za M. Nowakiem, że „«cześć» osoby odnosi się przede wszystkim do subiektywnych opinii jednostki na swój własny temat, oceny własnej osoby dokonywanej samodzielnie, podczas gdy termin «dobre imię» powinien dotyczyć opinii i ocen pochodzących od innych osób¹⁵. W związku z powyższym rozróżnieniem atak na «cześć» osoby będzie przez nią odczytywany jako głębsza i bardziej bolesna ingerencja w prawo do prywatności, niż miałyby to miejsce w przypadku naruszenia jej «dobrego imienia»; A. Gliszczyńska-Grabias, K. Sękowska-Kozłowska, *op. cit.*, LEX 2012, nr 8727.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ P. Sarnecki, *op. cit.*, s. 4, uwaga 11.

⁸⁰ Co jest związane z ochroną tych wartości przez prawo cywilne, o czym nieco szerzej w dalszej części opracowania.

⁸¹ Wyrok SN z dnia 9 października 2002 r., IV CKN 1402/00, Legalis 59130.

(dobre imię) i wewnętrznym (godność osobista)⁸². I dalej, za SA w Rzeszowie można przytoczyć, że „naruszenie dobrego imienia łączyć należy z pomawianiem innej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej, narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu, rodzaju działalności. Naruszenie godności osobistej stanowi zniewagę (obrazę)”⁸³. Należałoby przy tym przyjąć, że pojęcia czci i dobrego imienia wypada rozumieć tak samo, lub co najmniej podobnie, w Konstytucji RP i w kodeksie cywilnym (dalej także: k.c.)⁸⁴. To przecież przepisy k.c. mają stanowić realizację pozytywnego obowiązku władz publicznych, polegającego na ochronie tych aspektów prywatności. Tyle, że wyżej przytoczone stanowiska nakazują przyjąć, że dobre imię jest pojęciem węższym, a zatem zawierającym się w pojęciu czci. Pogląd taki zdaje się dzielić Arwid Mednis, który stwierdza, że cześć i dobre imię stanowią jedną wartość. Tyle, że zdaniem tego autora ma ona niewiele elementów wspólnych z prawem do prywatności. „Naruszenie czci lub dobrego imienia następuje bowiem najczęściej poprzez podanie do wiadomości osób trzecich nieprawdziwych informacji, elementy wspólne wystąpią zaś tylko wtedy, gdy uznamy, że naruszenie czci lub dobrego imienia jest również naruszeniem integralności jednostki, wtargnięciem w sferę osobistą”⁸⁵. Pogląd ten zasługuje na aprobatę. Nie zawsze przecież naruszenie dobrego imienia lub czci będzie oznaczało wtargnięcie w konstytucyjnie chronioną prywatność, co w wyżej przytoczonych stanowiskach sądów nie jest do końca wyjaśnione⁸⁶.

W zakres przedmiotowy prawa do prywatności wpisuje się także regulacja art. 51 ustawy zasadniczej. Jak stwierdził TK, „prawo do prywatności, statuowane w art. 47, zagwarantowane jest m.in. w aspekcie ochrony danych osobowych, przewidzianej w art. 51. Ten ostatni, rozbudowany przepis, odwołując się aż pięciokrotnie do warunku legalności – *expressis verbis* w ust. 1, 3, 4 i 5 oraz pośrednio przez powołanie się na zasadę demokratycznego państwa prawnego w ust. 2 – stanowi też konkretyzację prawa do prywatności w aspektach proceduralnych”⁸⁷. TK stwierdził wprost, że prawo do ochrony danych osobowych stanowi szczególny instrument ochrony życia prywatnego. Jest zatem wyspecjalizowanym środkiem ochrony tych samych wartości, które chronione są przez prawo do prywatności. Prywatność dotyczy również ochrony informacji dotyczących określonego podmiotu, co „gwarantuje m.in. pewien stan niezależności, w ramach którego jednostka może decydować o zakresie i zasięgu udostępniania i komunikowania innym osobom informacji o swoim życiu”⁸⁸. Pogląd ten zasługuje na uznanie. Tym samym nie jest do końca prawidłowe zapatrywanie, stosownie do którego między regulacjami prawa do prywatności i prawa do ochrony danych osobowych zachodzi stosunek krzyżowania, przy czym są to „reżimy wzajemnie niezależne”⁸⁹. Takie stanowisko nie prowadzi w żadnym wypadku do wzmocnienia roli prawa do ochrony danych osobowych, dlatego że nadaje się mu niejako niezależny status. Z drugiej zaś strony jasne powinno już być, że prawo do prywatności nie daje się „sprowadzić jedynie do ochrony danych osobowych”⁹⁰.

⁸² Tak: wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej także: SA) w Rzeszowie z dnia 10 grudnia 2010 r., I ACa 376/09, Legalis 526614, wyrok SA w Białymstoku z dnia 13 września 2013 r., I ACa 374/13, Legalis 743003.

⁸³ Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 10 grudnia 2010 r., I ACa 376/09, Legalis 526614.

⁸⁴ Tj. w 24 ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 121 z późn. zm.

⁸⁵ A. Mednis, *op. cit.*, s. 122–123.

⁸⁶ Por. w tym zakresie także wyrok SA w Warszawie z dnia 30 listopada 2012 r., VI ACa 728/12, Legalis 739296.

⁸⁷ Wyrok TK z dnia 19 maja 1998 r., U 5/97, OTK.

⁸⁸ Wyrok TK z dnia 12 listopada 2002 r., SK 40/01, OTK.

⁸⁹ J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 151.

⁹⁰ M. Jabłoński, K. Wygoda, *Dostęp do informacji i jego granice: wolność informacji, prawo dostępu do informacji publicznej, ochrona danych osobowych*, Wrocław 2002, s. 240. Por. także A. Drozd, *op. cit.*

Zasadniczo zakres przedmiotowy tej jednostki redakcyjnej stanowią informacje – o sobie, o obywatelach, nieprawdziwe, nierzetelne, niepełne, zebrane w sposób sprzeczny z ustawą. Przez informację można rozumieć dane (znaki w postaci liter, cyfr, impulsów elektrycznych, które nadają się do przetwarzania), które odnoszą się do podmiotów, przedmiotów, działań, faktów czy stanów, stanowiąc czynnik motywujący działania jednostek lub efekt tych działań⁹¹. Choć w art. 51 Konstytucji RP mówi się o autonomii informacyjnej jednostki, to nie ulega kwestii, że regulację tę rozwija przede wszystkim ustawa o ochronie danych osobowych⁹² (dalej także: u.d.o.), stosownie zresztą do dyspozycji art. 51 ust. 5 ustawy zasadniczej⁹³.

Zakres autonomii informacyjnej obejmuje zarówno informacje o charakterze *stricte* personalnym (osobowym), jak i te dotyczące majątku i sfery ekonomicznej jednostki⁹⁴. Ochroną objęte są zatem wszystkie informacje osobowe. Mogą to być w szczególności takie informacje, które narażają jednostkę na uczucie wstydu czy skrępowania, jak też i takie, które mają zawartość całkowicie indyferentną z punktu widzenia moralności czy obyczaju. „Przedmiotem ochrony są bowiem na tle nowoczesnych ujęć prywatności wartości akcentujące możliwość prowadzenia swych spraw, decydowania o swym życiu i o rodzajach więzi personalnych z innymi z maksymalną swobodą, a zarazem z najmniejszym stopniem ingerencji świata zewnętrznego w tę sferę, która jest domeną własnej aktywności jednostki. Ów wspólny «korzeń aksjologiczny» prawa do życia prywatnego oraz do ochrony danych osobowych decyduje w dużym stopniu o potrzebie poszukiwania wspólnego uzasadnienia dla uznania za dopuszczalną ingerencji zewnętrznej w świat «odosobnienia jednostki». Celowość przyjęcia takiego kierunku wykładni powstaje również na tle regulacji konstytucyjnych⁹⁵.

Art. 51 ust. 1 Konstytucji RP stanowi o wolności jednostki od ujawniania informacji dotyczących swej osoby. W literaturze słusznie przyjmuje się, że wyrazem tej wolności jest wolność od ujawniania organom władzy publicznej swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania (o czym traktuje art. 53 ust. 7 ustawy zasadniczej)⁹⁶. Informacja dotyczy konkretnej osoby wówczas, gdy komunikuje coś na jej temat⁹⁷. „Chodzi o wszelkie informacje, które odnoszą się do zidentyfikowanej bądź możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej, a identyfikacja odbywa się na podstawie całokształtu posiadanych informacji⁹⁸. Wolność ta jest ściśle związana z uprawnieniem władz publicznych, o którym mowa w art. 51 ust. 2, a które go uprawnienie omówione zostało w dalszej części opracowania.

Omawiając autonomię informacyjną jednostki nie można pominąć, że Konstytucja RP kreuje w tym zakresie także dwa (publiczne) prawa podmiotowe:

⁹¹ Por. także: T. Burczyński, *Elektroniczna wymiana informacji w administracji publicznej*, Wrocław 2011, s. 30–33, P. Fajgielski, *Informacja w administracji publicznej – prawne aspekty gromadzenia, udostępniania i ochrony*, Wrocław 2007, s. 11–15; B. Stefanowicz, *Informacyjne systemy zarządzania*, Warszawa 1997, s. 25; G. Szpor, *Informacja w zagospodarowaniu przestrzennym. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 1719, Katowice 1998, s. 25.

⁹² Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.

⁹³ Warto tutaj zauważyć, że pojęcia danych i informacji różnią się. Przez dane można rozumieć „liczby, pojęcia lub rozkazy przedstawione w sposób wygodny do przesyłania, interpretacji lub przetwarzania metodami ręcznymi lub automatycznymi”. Tak: B. Stefanowicz, *Informacja*, Warszawa 2004, s. 14. Dane to zatem określone wartości przechowywane w bazie. Informacja zaś to dane przetworzone w taki sposób, by uwidocznić znaczenie tychże danych. Nieco inaczej postanowił prawodawca, w art. 6 ust. 1 u.d.o., stwierdzając, że dane osobowe to wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej.

⁹⁴ Wyrok TK z dnia 17 czerwca 2008 r., K 8/04, OTK.

⁹⁵ Tak: wyrok TK z dnia 12 listopada 2002 r., SK 40/01, OTK.

⁹⁶ Tak: P. Sarnecki, *Komentarz do art. 51 Konstytucji RP*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*, s. 2, uwaga 3.

⁹⁷ J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 345.

⁹⁸ *Ibidem*.

1. dostępu do dokumentów i zbiorów danych (przy czym ustawodawca zwykły może określić ograniczenia, co wynika z art. 51 ust. 3 Konstytucji RP);
2. prawo „każdego” do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych oraz zebranych w sposób sprzeczny z ustawą (art. 51 ust. 4 Konstytucji RP)⁹⁹.

Jasne jest, że ani pojęcie dokumentu urzędowego, ani zbioru danych w ustawie zasadniczej nie zostało wyjaśnione. Odwołując się do tego drugiego pojęcia można opowiedzieć się za jego szerokim rozumieniem, w znaczeniu nadanym mu ustawą zasadniczą i wynikającym z samej jego istoty. Chodzi więc o wszelkie możliwe źródła informacji znajdujące się w posiadaniu władz publicznych¹⁰⁰. Nie jest to jednak stwierdzenie precyzyjne, mając na względzie przytoczone definicje informacji czy danych. Godzi się zauważyć, że nie wszystkie dokumenty będące w posiadaniu władz publicznych są dokumentami urzędowymi¹⁰¹. Niemniej jednak pogląd ten odpowiada wyrażonemu przez TK zapatrywaniu o szerokim rozumieniu tych pojęć, co w szczególności należy odnieść do terminu „zbiór danych”. Jak się wydaje, ostatecznie zbiór danych będzie także i zbiorem informacji (choć nie zawsze). Z drugiej jednak strony Trybunał wskazał, że pojęcia „dokumenty urzędowe” oraz „zbiory danych” są różne od „informacji”¹⁰². Warto zauważyć, że przytoczone powyżej uprawnienie stanowi jedną z podstaw dostępu do akt sprawy toczącej się czy to przed organem administracji publicznej, czy to przed sądem. Zaznaczyć jednak trzeba, że w tym drugim przypadku nie można rozpatrywać go w oderwaniu od art. 45 Konstytucji RP (prawo do sądu), art. 77, jak i 79 ustawy zasadniczej¹⁰³. Należy przy tym jednoznacznie stwierdzić, że prawo dostępu do dokumentów i zbiorów danych dotyczy dostępu do dokumentów urzędowych lub zbiorów danych wyłącznie konkretnej, zainteresowanej osoby.

Drugie ze wskazanych praw odnosi się konkretnie do kategorii „informacji”. Prawo to obejmuje wszelkie informacje, które władze publiczne posiadają o jednostce, także te zebrane podczas działalności operacyjnej np. przez Policję, Centralne Biuro Antykorupcyjne czy Centralne Biuro Śledcze. Przez to prawo doznaje niekiedy silnych ograniczeń (które jednak muszą się mieścić w granicach art. 31 ust.3 Konstytucji RP). Należy z nim wiązać obowiązek odpowiednich władz publicznych do rozpatrzenia i ewentualnie uwzględnienia stosownego żądania (sprostowania lub usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych oraz zebranych w sposób sprzeczny z ustawą).

W literaturze wskazuje się, że prawo do ochrony danych osobowych ma co najmniej dwa aspekty: prywatnoprawny oraz publicznoprawny. Gdy idzie o ten pierwszy, to chodzi przede wszystkim o osobisty stosunek występujący pomiędzy osobą fizyczną a danymi jej

⁹⁹ Wyrok TK z dnia 23 czerwca 2009 r., K 54/07, OTK.

¹⁰⁰ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 314. Istotne jest też zdecydowane określenie dysponenta tego dokumentu. Jak słusznie zauważają J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, musi nim być odpowiedni organ władzy publicznej. Zob. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 95.

¹⁰¹ Definicje dokumentu urzędowego odnaleźć można w szeregu aktach prawnych. Z pewnością są one pomocne dla potrzeb rozumienia tego pojęcia w ustawie zasadniczej. Wskazać należy na: art. 244 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 101 z późn. zm., art. 76 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 267 z późn. zm., art. 194 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. ordynacja podatkowa, tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 749 z późn. zm., czy art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, Dz. U. z 2001 r. Nr 112, poz. 1198 z późn. zm. Niewątpliwie dokument urzędowy jest świadectwem działań władz publicznych. Tak: P. Sarnecki, *Komentarz do art. 51 Konstytucji RP*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*, s. 5, uwaga 9.

¹⁰² Por. wyrok TK z dnia 26 października 2005 r., K 31/04, OTK.

¹⁰³ Por. także uwagi H. Knyśiak-Molczyk na temat prawa do informacji w ujęciu konstytucyjnym [w:] H. Knyśiak-Molczyk, *Granice prawa do informacji w postępowaniu administracyjnym i sądowniczym*, Warszawa 2013, Lexis.

dotyczącymi. Dane osobowe są zatem w tym aspekcie chronione podobnie jak dobra osobiste¹⁰⁴. Dlatego też osobom fizycznym może przysługiwać ochrona danych osobowych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, Kodeksu pracy czy Kodeksu karnego¹⁰⁵. Możliwych jest w tym zakresie kilka podejść. Szerokie ujęcie zakłada, że autonomia informacyjna jednostki jest dobrem osobistym i przy rygorystycznym założeniu, że każde bezprawne posłużenie się danymi narusza takie prawo, należy przyjąć, że chronione są dane osobowe. Natomiast przy przyjęciu mniej intensywnej ochrony i akceptacji stanowiska zrelatywizowanego, wówczas z naruszeniem wyżej wskazanego dobra mielibyśmy do czynienia tylko wówczas, gdy nieuprawnione wkroczenie naruszyłoby stan niezakłóconego spokoju fizycznej osoby będącej ofiarą naruszenia. Ponadto możliwe jest jeszcze inne ujęcie danych osobowych, nie w kategorii dobra osobistego, ale w kategorii własnościowej (czy w kategoriach własnościowych). I znowu można tutaj wyróżnić dwa ujęcia. W najszerszym przedmiocie ochrony są same dane osobowe, których właścicielem jest ten człowiek, którego one dotyczą. Złagodzone stanowisko zakłada zaś, że to status własnościowy, władztwo sprawowane nad danymi przez osobę, której dane dotyczą (połączone niekiedy z poufnością), stanowi przedmiot ochrony. Opowiadając się za autorami, którzy powyższe koncepcje wyszczególnili, wypada przyjąć tę nawiązującą do powszechnej ochrony dóbr osobistych¹⁰⁶ i to w rygorystycznym ujęciu. Wydaje się, że przyjęcie mniej rygorystycznej koncepcji byłoby nader kłopotliwe, jeśli idzie o przeprowadzenie dowodu w zakresie ustalenia zakłócenia stanu spokoju. Powyższe implikuje stwierdzenie, że jest to „prawo niemajątkowe, ściśle związane z osobą. Wyklucza to w istocie obrót tym prawem, możliwość zrzeczenia się go, jak też uczynienie go przedmiotem dziedziczenia. Niemajątkowy charakter prawa nie odbiera jednak możliwości osiągnięcia korzyści majątkowych przez jego wykonywanie”¹⁰⁷.

Omawiając na tle u.d.o. publicznoprawny wymiar regulacji prawa do ochrony danych osobowych, autorzy stwierdzili: „Publicznoprawny wymiar ustawowej regulacji, a zarazem określonego w niej prawa do ochrony danych osobowych przejawia się m.in. w tym, że ustawa nakłada na podmioty przetwarzające dane osobowe wiele obowiązków związanych bezpośrednio lub pośrednio z poszanowaniem tego prawa, których nieprzebrnięcie zagrożone jest sankcjami karnymi. Ponadto przepisy ustawy mają charakter bezwzględnie obowiązujący i stosowanie ich nie może być ograniczone ani wyłączone wolą stron. Ustawa ustanawia również administracyjny system rejestracji zbiorów danych oraz kontrolę zgodności przetwarzania danych osobowych z prawem, powierzając zadania w tym zakresie Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych, który jest centralnym organem administracji publicznej”¹⁰⁸. Stanowisko to odnieść można odpowiednio do regulacji konstytucyjnej. Prawo do ochrony danych osobowych w tym aspekcie zostało omówione powyżej. Uwagę zwraca jednak wskazany przez autorów Generalny Inspektor Danych Osobowych (dalej: GIODO) – szczególny organ ochrony konstytucyjnie określonych wartości¹⁰⁹.

¹⁰⁴ J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 289.

¹⁰⁵ A. Drozd, *op. cit.*

¹⁰⁶ J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 289-291.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 291.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ Pozycja GIODO jest szczególna i to z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że powołuje i odwołuje go Sejm za zgodą Senatu (art. 8 ust. 2 u.d.o.). Działa zatem niezależnie od władzy wykonawczej, co szczególnie podkreślone zostało w art. 8 ust. 4 u.d.o.. Nadto osoba, która ma być powołana na to stanowisko, musi spełniać ustawowe kryteria (art. 8 ust. 3 oraz art. 10 u.d.o.). Sprawowanie tego urzędu cechuje ponadto kadencyjność (art. 8 ust. 5 u.d.o.) oraz zakaz jego pełnienia przez więcej niż dwie kadencje (art. 8 ust. 6 u.d.o.). GIODO posiada immunitet formalny (art. 11 u.d.o.) oraz ustawowo określone zadania i uprawnienia (art. 12 u.d.o., art. 14–20 u.d.o.).

Warto także zwrócić uwagę na wyrok TK z dnia 19 lutego 2002 r., w którym odniesiono się do pojęcia gromadzenia informacji, występującego w art. 51 ust. 5 Konstytucji RP. TK uznał, że „termin «gromadzenie informacji» użyty w wymienionym przepisie obejmuje nie tylko wąsko rozumiane czynności zbierania informacji dotyczących jednostki, ale również różnego rodzaju operacje przetwarzania tych informacji”. I dalej, że „Regulacji ustawowej wymaga określenie warunków dopuszczalności przetwarzania danych osobowych. Szczegółnej precyzji wymaga natomiast określenie warunków przetwarzania danych odnoszących się do sfery intymności jednostki. W drodze rozporządzenia mogą natomiast podlegać regulacji niektóre sprawy szczegółowe i techniczne związane z przetwarzaniem danych”¹¹⁰.

W omawianym tutaj kontekście warto przytoczyć także ustalenia TK, poczynione w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. TK zebrał i syntetycznie podsumował w tym orzeczeniu swój dotychczasowy dorobek w tym zakresie. Potwierdził m.in., że prawo do prywatności stanowi jeden z podstawowych elementów aksjologii demokratycznego państwa prawnego. Prawo to „gwarantuje w szczególności możliwość samodzielnego wyznaczania przez jednostkę sfer dostępności innym podmiotom informacji o sobie (autonomia informacyjna jednostki) oraz możliwość samostanowienia o swym życiu osobistym w aspekcie przedmiotowym, podmiotowym oraz czasowym (autonomia decyzyjna jednostki)”.

Trybunał dokonał klasyfikacji gwarancji ustanowionych przez prawo do prywatności. Pierwszą sferą chronią przez prawo do prywatności jest zdaniem TK autonomia informacyjna. Normy konstytucyjne gwarantują jednostce w tym zakresie ochronę przed pozyskiwaniem, przetwarzaniem, przechowywaniem i ujawnianiem, w sposób naruszający wymogi przydatności, niezbędności i proporcjonalności *sensu stricto*, informacji m.in. o:

- 1) stanie zdrowia (zob. wyroki z: 19 maja 1998 r., U 5/97; 19 lutego 2002 r., U 3/01);
- 2) sytuacji majątkowej (zob. wyrok z dnia 20 listopada 2002 r., K 41/02);
- 3) sytuacji rodzinnej (zob. wyrok z dnia 13 lipca 2004 r., K 20/03);
- 4) przeszłości politycznej (zob. wyrok z dnia 26 października 2005 r., K 31/04);
- 5) nazwisku lub wizerunku (zob. wyrok z dnia 18 lipca 2011 r., K 25/09);
- 6) innych informacjach niezbędnych dla działań organów władzy publicznej (zob. wyrok z dnia 13 grudnia 2011 r., K 33/08).

Ponadto TK wyróżnił sferę autonomii decyzyjnej jednostki. Tutaj normy konstytucyjne gwarantują ochronę przed – dokonaną z naruszeniem wymogów przydatności, niezbędności i proporcjonalności *sensu stricto* – ingerencją w decyzje jednostki m.in. o:

- 1) własnym życiu lub zdrowiu (zob. wyrok z dnia 11 października 2011 r., K 16/10);
- 2) kształtowaniu życia rodzinnego (zob. wyrok z dnia 28 kwietnia 2003 r., K 18/02);
- 3) wychowaniu dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (zob. wyrok z dnia 2 grudnia 2009 r., U 10/07)¹¹¹.

Powyższe zestawienie uzmysławia, jak dalece poza art. 47 i art. 51 Konstytucji RP sięga regulacja prawa do prywatności, a zatem i jak bardzo zróżnicowany jest jego zakres przedmiotowy. Omawiana tutaj regulacja stanowi zatem co najwyżej niezbędne minimum tego zakresu. Poza tym minimum wskazać należy na następujące regulacje ustawy zasadniczej: art. 41 (wolność osobista), art. 53 (wolność sumienia, zwłaszcza ust. 7), art. 48 i art. 53 ust. 3 (prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami, wolność od pozasądowego pozbawiania rodziców przysługujących im praw rodzicielskich)¹¹². Ponadto zgodzić się można z poglądem Joanny Braciak, że art. 47 Konstytucji RP stanowi przepis o charakterze ogólnym w stosunku do tych postanowień ustawy zasadniczej, które

¹¹⁰ Wyrok TK z dnia 19 lutego 2002 r., U 3/01, OTK.

¹¹¹ Wszystkie wyroki dostępne w OTK.

¹¹² Szerzej zob. opracowania poszczególnych wolności i praw w niniejszym tomie.

regulują konkretne sfery prywatności¹¹³. Niemniej Trybunał konstruuje zasadę autonomii informacyjnej jednostki, której konstytucyjny mechanizm tworzą właśnie art. 47 i art. 51 Konstytucji RP¹¹⁴. Z prawem do decydowania o tym, czy i komu jednostka ujawni określone informacje, związane jest także uprawnienie do tego, by wszystkie informacje o jednostce, które znajdują się w posiadaniu innych podmiotów, były ciągle pod jej kontrolą.

5. Specyfika ograniczeń

Prawo do prywatności nie jest wolnością o charakterze absolutnym. Podlega ono zatem ograniczeniom wynikającym z art. 31 ust. 1 Konstytucji RP¹¹⁵. Pomimo to i w aspekcie możliwości ograniczeń zachowuje ono swą szczególną doniosłość. Oprócz bowiem art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia wolności i praw mogą być przecież wprowadzane w stanach nadzwyczajnych, w oparciu o regulację art. 233 ustawy zasadniczej (oraz ewentualnie na podstawie przepisów szczególnych, najczęściej towarzyszących regulacji konkretnego prawa lub wolności, tj. np. art. 48, 49, 50 Konstytucji RP). Okoliczność tę podniósł także TK w wyroku z dnia 5 marca 2013 r., w sprawie U 2/11. Zdaniem Trybunału oznacza to, że „nawet warunki tak wyjątkowe i ekstremalne nie zezwalają ustawodawcy na złagodzenie przesłanek, przy których spełnieniu można wkroczyć w sferę życia prywatnego, nie narażając się na zarzut niekonstytucyjnej arbitralności (por. wyrok z 20 czerwca 2005 r., K 4/04, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 64, s. 813 oraz powołane tam orzecznictwo)”. Powyższe doprowadziło TK do niemal oczywistego wniosku, że wolność ta musi być ograniczona aktem o randze ustawy, szczególnie w realiach postępowania karnego, które najgłębiej ingeruje w konstytucyjne wolności i prawa obywatelskie¹¹⁶.

Istotny jest w tym zakresie także art. 51 Konstytucji RP. Jak wskazuje Arwid Mednis ustrojodawca w tej jednostce redakcyjnej reguluje kwestie przetwarzania danych (a w zasadzie informacji) zarówno przez podmioty prywatne, jak i organy władzy publicznej. Ustępy 2 i 3 tego artykułu są już adresowane jednoznacznie do władz publicznych¹¹⁷. Na uwadze trzeba mieć także ścisły związek prawa do prywatności z prawem do ochrony danych osobowych (art. 54 Konstytucji RP)¹¹⁸.

W specyfikę ograniczeń prawa do prywatności wpisuje się także poszanowanie tego prawa w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne czy nawet ubiegających się o pełnienie takich funkcji. Zainteresowanie osób trzecich sferą życia prywatnego takich osób jest bowiem usprawiedliwione¹¹⁹. Należy przy tym dodać, że osoba, która pełni funkcję publiczną w zakresie pełnienia tej funkcji, jest również niejako ograniczona w swym prawie do prywatności. Pamiętać bowiem trzeba, że ustawa zasadnicza gwarantuje prawo do uzyskania informacji o działalności organów władzy publicznej¹²⁰ oraz osób pełniących

¹¹³ J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 164.

¹¹⁴ Zob. np. wyrok TK z dnia 13 grudnia 2011 r., K 33/08, OTK.

¹¹⁵ Zob. S. Jarosz-Żukowska, *Charakter i znaczenie wolności i praw jednostki wyrażonych w Rozdziale I Konstytucji RP*, [w:] M. Jabłoński (red.), *op. cit.*, s. 135–138; A. Ławniczak, *Zasada poszanowania wolności i jej ograniczenia*, [w:] M. Jabłoński (red.), *op. cit.*, s. 392–409.

¹¹⁶ Wyrok TK z dnia 5 marca 2013 r., w sprawie U 2/11, OTK. Warto także zauważyć, że w innym ze swoich wyroków TK stwierdził, że prawo do prywatności należy do „kategorii praw niederogowalnych, tzn. takich, które w żadnym wypadku nie podlegają ograniczeniom w stanie wojennym i stanie wyjątkowym”. Zob. wyrok TK z dnia 29 września 2008 r., SK 52/05, OTK.

¹¹⁷ A. Mednis, *op. cit.*, s. 122.

¹¹⁸ Regulacje te ściślej związane są z prawem do ochrony danych osobowych, stąd wypada w tym miejscu odeśłać do opracowania w niniejszym tomie poświęconego prawu do ochrony danych osobowych.

¹¹⁹ Tak: wyrok TK z 21 października 1998, K 24/98, OTK.

¹²⁰ Każdy organ władzy publicznej to człowiek bądź grupa ludzi, a zatem ich „zawodowa” działalność nie podlega ochronie w takiej mierze jak działalność zawodowa innych osób.

funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 Konstytucji RP). Co więcej, przepisy ustawy do dostępie do informacji publicznej nakazują wręcz takiej osobie upowszechnianie określonych informacji, bez względu na to, czy zażąda ktokolwiek przedłożenia takiej informacji¹²¹. Inne zaś informacje o tej sferze aktywności takiej osoby udostępniane są już na wniosek osoby zainteresowanej¹²². Wyraźnie zaakcentował to także TK, stwierdzając, że „Prywatność osób publicznych podlega bowiem słabszej ochronie z tego względu, że z zakresu przedmiotowego prawa do informacji publicznej nie są wyłączone informacje mające związek z pełnieniem funkcji publicznych”¹²³, co potwierdza przytoczoną powyżej argumentację¹²⁴. Uwagę zwraca jeszcze art. 74 ust. 3 Konstytucji RP, w którym każdemu zagwarantowano prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska. Z regulacji tej można wywieść uprawnienie każdego do pozyskania informacji o środowisku zarówno od organów władzy publicznej, jak i od innych podmiotów, nielegitymujących w żaden sposób państwa, ale posiadających informacje dotyczące stanu i ochrony środowiska i jednocześnie wywierających bezpośredni wpływ na wskazaną powyżej wartość konstytucyjną¹²⁵.

Warto także zauważyć inne ograniczenie prawa do prywatności, wynikające z art. 45 Konstytucji RP. Statuuje on prawo do sądu¹²⁶ i stanowi m.in. o jawnym rozpatrzeniu sprawy. Wyjątki od tej zasady mogą nastąpić wyłącznie ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Tym niemniej i tutaj, ze względu na treść art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej, musi to nastąpić aktem prawnym o mocy ustawy. Jawność, o której mowa tej jednostce redakcyjnej ma dwa aspekty: wewnętrzny i zewnętrzny. W tym pierwszym oznacza przede wszystkim dopuszczenie stron do udziału w czynnościach procesowych, w tym dostępu do akt sprawy. W drugim, szerszym znaczeniu oznacza prawo wstępu dla publiczności na rozprawę¹²⁷. Stąd też można wywnioskować, że jeżeli określona osoba decyduje się na skierowanie sprawy do sądu, to jednocześnie godzi się z tym, że z co najmniej tą częścią jej życia prywatnego, której dotyczy spór, będzie mógł zapoznać się niemal nieograniczony krąg innych osób.

Nieco inaczej wygląda kwestia ograniczeń prawa do ochrony danych osobowych. Wprawdzie podobnie jak w przypadku art. 47 Konstytucji RP nie jest ono wymienione

¹²¹ Szerzej na temat bezwnioskowego udostępniania informacji publicznej zob.: M. Bernaczyk, *Obowiązek bezwnioskowego udostępniania informacji publicznej*, Warszawa 2008.

¹²² Szerzej na temat wnioskowego udostępniania informacji publicznej zob.: M. Jabłoński, *Udostępnianie informacji publicznej w trybie wnioskowym*, Wrocław 2009.

¹²³ Wyrok TK z dnia 20 marca 2006, K 17/05, OTK. Por. także wyrok TK z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK. Warto także zwrócić uwagę na wyrok TK z dnia 7 maja 2013 r., SK 11/11, OTK. TK stwierdził w nim jednoznacznie, że art. 47 nie dotyczy sposobu kształtowania obowiązków służbowych, do których zaliczył kwestie czasu pracy sędziego. Czasu, w którym sędzia wykonuje swoje obowiązki, nie można uznać za „czas prywatny”, który podlegałby ochronie z punktu widzenia gwarancji wynikających z art. 47 Konstytucji RP.

¹²⁴ Z powyższymi uwagami związane jest także zagadnienie zakresu prawa do prywatności osób znanych, rozpoznawalnych. Uważam jednak, że problem ten wiązać raczej trzeba z regulacjami z dziedziny prawa prywatnego nie zaś z regulacją konstytucyjną. W tej gałęzi prawa ustalono środki ochrony konstytucyjnie gwarantowanego prawa do prywatności, które wzbogaca orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Na poziomie ustawy zasadniczej nie ma żadnych podstaw, by różnicować w zakresie prawa do prywatności sytuację prawną np. znanego aktora i osoby, która takim aktorem nie jest.

¹²⁵ Tak M. Jabłoński, K. Wygoda, *Konstytucyjne uprawnienia jednostki w sferze informacyjnej*, [w:] L. Garlicki, A. Szmyt (red.), *Sześć lat Konstytucji RP. Doświadczenia i inspiracje*, Warszawa 2003, s. 129. Trzeba jednak zaznaczyć, że w literaturze formułowane jest także inne stanowisko, stosownie do którego podmiotem zobowiązany do udzielenia stosownych informacji, na podstawie art. 74 ust. 3 ustawy zasadniczej są tylko organy władzy publicznej. Tak np. J. Ciechanowicz-McLean, Z. Bukowski, B. Rakoczy, *Prawo ochrony środowiska – komentarz*, Warszawa 2008, s. 30.

¹²⁶ Zob. opracowanie poświęcone temu prawu w niniejszym tomie.

¹²⁷ Zob. B. Banaszak, *op. cit.*, s. 291.

w katalogu art. 233 Konstytucji RP oraz podlega tym samym regułom ustalonym na podstawie art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej, ale nie można przy tym pominąć art. 51 ust. 2 Konstytucji RP. Stanowi on przecież o uprawnieniu władz publicznych wobec obywateli Rzeczypospolitej, związanym z możliwością pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania¹²⁸ informacji o nich. Mogą to być bowiem tylko takie informacje, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Istnienie tej szczególnej regulacji jest o tyle istotne, że stanowi barierę dostępu do wygodnych dla władzy publicznej informacji o jednostce, dzięki gromadzeniu których może ona potwierdzić swą dominującą pozycję wobec jednostki. „Normatywne wyodrębnienie, ustanowienie w art. 51 ust. 2 Konstytucji odrębnego zakazu – ułatwia dostrzeżenie takiego wkroczenia i upraszcza przedmiot dowodu, iż takie wkroczenie nastąpiło. Przedmiotem dowodu staje się wtedy bowiem tylko to, czy pozyskiwanie informacji było konieczne, czy tylko «wygodne» lub «użyteczne» dla władzy”¹²⁹. Konstytucja operuje tu zatem ograniczeniami dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, co do formy – obowiązek udostępnienia danych musi być wprowadzony przez ustawę. Po drugie, co do materii – obowiązek jest uzasadniony jedynie w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne w demokratycznym państwie prawnym¹³⁰. Problematiczne może być wskazanie informacji, które uznać należy za niezbędne. Można przyjąć, że będą to takie informacje, bez których posiadania władze publiczne nie będą zdolne do podjęcia (zakończenia) działań w ramach przyznanych im kompetencji¹³¹. Należy także w tym miejscu odwołać się do wartości wskazanych w art. 31 ust. 3¹³². Zatem „ocena zachowania przez ustawodawcę zwykłej zasady proporcjonalności w aspekcie możliwości pozyskiwania przez władze publiczne informacji o obywatelach może i powinna być przeprowadzana na podstawie – współstosowanych – przepisów art. 51 ust. 2 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji. Poza koniecznością wskazania interesu mieszczącego się w katalogu zawartym w art. 31 ust. 3 Konstytucji przesłanką legalności wkroczenia w zakres autonomii informacyjnej jednostki jest stwierdzenie, że wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (zasada przydatności), jest niezbędna do ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (zasada konieczności), a jej efekty pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zasada proporcjonalności w ścisłym tego

¹²⁸ Pojęcia pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania nie znajdują swojej konkretyzacji ani w przepisach ustawy zasadniczej, ani w orzecznictwie TK. Dla ich wyjaśnienia można sięgnąć po ich słownikową definicję. Stosownie do *Słownika Języka Polskiego* PWN: Pozyskać oznacza zdobyć coś. Gromadzić to składać w jednym miejscu to, co zostało zdobyte. Udostępniać zaś to ułatwić korzystanie z czegoś. Zob. odpowiednio definicje w *Słowniku Języka Polskiego* PWN on-line: <http://sjp.pwn.pl/sownik/2507328/pozyskać>, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/gromadzić>, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/udostępniać> [dostęp: 20.06.2014 r.]. Podane definicje w pewien sposób porządkują zakres czynności, które z danymi osobowymi mogą wykonywać władze publiczne. Jest przy tym jasne, że są one na tyle klarowne, że nie wymagają głębszej analizy. Nawiązuje do nich także pojęcie przetwarzania (danych osobowych), użyte w u.d.o. Stosownie do art. 7 pkt. 2 u.d.o. przetwarzanie to jakiegokolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych. Jest to definicja bardzo szeroka. Pozwala na objęcie wszelkich operacji na danych osobowych od momentu ich pozyskania do usunięcia. Ponadto wystarczy, by realizowana była tylko jedna z czynności wymieniona we wskazanym przepisie. Tak: J. Barta, P. Fajgielski, M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 367. Ponadto można stwierdzić, że przetwarzanie należy do sfery czynności faktycznych, określanych w przypadku podmiotów publicznych jako czynności materialno-techniczne. Co więcej, „ochrona danych osobowych może zostać rozciągnięta przepisem odrębnym poza ramy czasowe przetwarzania danych osobowych. Przykładem takiego przepisu jest art. 221 k.p. Ustanawia on zakaz żądania innych danych osobowych niż w nim wskazane. „Żądanie” danych osobowych jest także czynnością faktyczną, lecz poprzedza zbieranie danych, a tym samym ich przetwarzanie”. Tak: A. Drozd, *op. cit.*, Komentarz do art. 7 u.d.o. Lexis.

¹²⁹ Wyrok TK z dnia 20 listopada 2002 r., K 41/02, OTK.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ B. Banaszak, *op. cit.*, s. 312.

¹³² Wyrok TK z dnia 17 czerwca 2008 r., K 8/04.

słowa znaczeniu”¹³³. Stanowisko wyrażone przez TK należy zaaprobować¹³⁴. Choć sama klauzula niezbędności w demokratycznym państwie prawnym z pewnością zawiera w sobie także wszystkie wartości wyrażone w art. 31 ust. 3¹³⁵. Ostatecznie wypada także stwierdzić, że art. 51 ust. 2 również stanowi przesłankę do ograniczenia prawa do prywatności¹³⁶.

6. Prawo do prywatności oraz prawo do ochrony danych osobowych jako podstawy skargi konstytucyjnej

Dotychczasowe uwagi poczynione w niniejszym opracowaniu, a w szczególności przytoczone dosyć bogate orzecznictwo TK¹³⁷ pozwala stwierdzić, że art. 47 Konstytucji RP i ustanowione w nim prawo do prywatności jest podstawą do wniesienia skargi konstytucyjnej. Podobną uwagę należy poczynić w stosunku do prawa do ochrony danych osobowych, ustanowionego w art. 51 ustawy zasadniczej. Warto jednak zauważyć, że badając zgodność aktów prawnych wzorcem kontroli razem z art. 47 Konstytucji RP, często był także art. 51 Konstytucji RP¹³⁸.

¹³³ *Ibidem*.

¹³⁴ Ciekawie na tym tle wypada jeden z ostatnich wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej także: NSA). Wyrok zapadł w wyniku oddalenia przez Generalnego Inspektora Danych Osobowych skargi (wniosku) przedsiębiorcy na działania innego przedsiębiorcy – zajmującego się obrotem wierzycelnościami. Przedsiębiorca ten umieścił bowiem informacje o „skarżącym” i jego długu na swojej stronie internetowej. GIODO odmówił uwzględnienia wniosku skarżącego. Wskazał, że zgodnie z art. 23 ust. 1 u.d.o. nie jest zobowiązany do sprawdzenia, czy dana wierzycelność faktycznie istnieje, a jedynie do określenia, czy określone dane powinny być przetwarzane. Organ wskazał także, iż w art. 23 ust. 4 ustawy o ochronie danych osobowych za prawnie uzasadniony cel przetwarzania uznano dochodzenie roszczeń z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Po takim rozstrzygnięciu skarżący skierował skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a następnie skargę kasacyjną do NSA. Ten ostatni podniósł, iż w sprawie zastosowanie ma art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych, który przyjmuje regułę wyważenia interesów administratora danych oraz osoby, której dane dotyczą. „Powołanie się na ochronę prywatności, utratę dobrego imienia i poniżenie w odbiorze publicznym z uwagi na przedmiot danych nie pozwala na przyjęcie, że doszło do naruszenia praw i wolności skarżącego. Nie wyprowadzono, że z uwagi na szczególną sytuację ujawnienie jego [tj. skarżącego – przyp. J.Rz.] danych prowadzi do podważenia wobec niego zaufania, które pozbawia go określonych korzyści, ogranicza jego uprawnienia w stosunkach społecznych. Jak zasadnie wywiódł Sąd drugą wartością jest ochrona interesów administratora danych. Skarżący jako dłużnik musi liczyć się z tym, że jeśli popadnie w zwłokę w spełnieniu zobowiązania, jego prawo do prywatności może zostać ograniczone ze względu na roszczenia dochodzone przez wierzyciela”. Zob. wyrok NSA z dnia 21 lutego 2014 r., I OSK 2463/12. Wyrok dostępny w Centralnej Bazie Orzeczeń NSA (dalej: CBO NSA) na stronie internetowej <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/> [dostęp: 23.03.2014 r.].

¹³⁵ Por. P. Sarnecki, *Komentarz do art. 51 Konstytucji RP*, [w:] L. Garlicki (red.), *op. cit.*, s. 4, uwaga 6.

¹³⁶ Za pewne ogólne podsumowanie powyższych ustaleń może posłużyć także wywód TK, poczyniony wprawdzie jeszcze przed wejściem w życie obecnie obowiązującej konstytucji, ale zachowujący aktualność. „Po pierwsze, ustawowe ograniczenie wolności może nastąpić tylko wówczas, gdy dopuszczone jest w sposób wyraźny w innych przepisach konstytucyjnych, bądź gdy konieczne jest zharmonizowanie tej wolności z innymi normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi. Po drugie, ustawowe ograniczenia wolności wprowadzane być mogą tylko w niezbędnym zakresie. Ustawodawca może ingerować w sferę wolności obywatela tylko w razie konieczności i tylko w koniecznym wymiarze. Innymi słowy, konieczne jest zachowanie proporcji między stopniem ograniczenia wolności jednostki, a rangą chronionego interesu publicznego, czyli zakazana jest nadmierna ingerencja Państwa w swobodę działania jednostki. Po trzecie, ustawowe ograniczenia wolności traktowane być muszą w kategoriach wyjątków. Ich istnienie zawsze musi wynikać z wyraźnie sformułowanych przepisów ustawowych i nie może opierać się na domniemaniu. Po czwarte, ani poszczególne ograniczenia, ani ich suma nie mogą naruszać istoty ograniczanego prawa czy wolności” (orzeczenie TK z dnia 21 listopada 1995 r., K 12/95, OTK).

¹³⁷ Wystarczy pobieżnie przejrzeć sygnatury akt spraw rozpatrywanych przez Trybunał Konstytucyjny, by zorientować się, że rozstrzygnięcia w wielu z tych spraw zapadły w wyniku kontroli zainicjowanej właśnie skargą konstytucyjną.

¹³⁸ Zob. np. wyrok z dnia 13 grudnia 2011 r., K 33/08, OTK. Choć oczywiście postępowanie w tej sprawie nie było wszczęte w wyniku wniesienia skargi konstytucyjnej.

Podnieść także należy, że prawa te nie zostały wymienione w art. 81 ustawy zasadniczej, który wskazuje, że wymienionych w nim praw można dochodzić w granicach określonych w ustawie. Nie zostały także wskazane w art. 79 ust. 2 Konstytucji RP.

7. Podsumowanie

Omówione w niniejszym opracowaniu wolność i prawo z pewnością zasługują na szczególną uwagę. Już sama regulacja konstytucyjna jest specyficzna, znacznie wykracza bowiem poza jedną, czy nawet dwie jednostki redakcyjne. Ochrona prywatności w ustawodawstwie zwykłym jest co najmniej tak samo szeroka. W pierwszej kolejności uwagę zwraca oczywiście Kodeks cywilny, a ściślej art. 23, 24 oraz 448 k.c., a zatem ustanowiona w k.c. ochrona dóbr osobistych, do których bez wahania należy zaliczyć prywatność¹³⁹. W dalszej kolejności sięgnąć należy do Prawa prasowego¹⁴⁰, art. 14 ust. 6. Stanowi on, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Skorelować należy z nią uprawnienia wynikające z art. 32 i 39 Prawa prasowego (ale i oczywiście wskazanych powyżej norm k.c.). Wskazując na prywatnoprawną ochronę prawa do prywatności nie sposób pominąć także art. 81–84 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych¹⁴¹, które we właściwy tej ustawie sposób chronią przede wszystkim wizerunek osoby oraz korespondencję, jak i określone źródła informacji wskazane w utworze¹⁴².

Prawo do prywatności chronione jest także na podstawie przepisów kodeksu karnego (dalej: k.k.)¹⁴³. Ze względu na specyfikę i zakres omawianego prawa regulacji karnopravnich chroniących tę szczególną wartość w samym tylko k.k. jest dużo. Ochrona ta może dotyczyć: pozbawienia wolności, zniesławienia, zniewagi, naruszenia nietykalności cielesnej, zaniechania uporczywego nękania, utrwalenia wizerunku nagiej osoby bez jej zgody, naruszenia miru domowego, ochrony informacji stanowiących tajemnicę państwową, służbową, zawodową lub prywatną, osobistą oraz gospodarczą. Idąc dalej tym torem wskazać można na całą grupę przepisów, wyszczególnionych w art. od 266 k.k. do 267 k.k.

Ostatecznie można także stwierdzić, że regulacje wszystkich ustawowo chronionych tajemnic mają także na celu zapewnienie realizacji prawa do prywatności.

Powyższe nie wyczerpuje oczywiście w sposób kompleksowy ustawowej regulacji prawa do prywatności, która najczęściej krzyżuje się z ochroną danych osobowych. Daje jednak pewne wyobrażenie o wadze, jaką ustawodawca zwykły przywiązuje do omawianego tutaj prawa. Prawodawca już dziś musi także zmierzyć się z wyzwaniem, przed jakim stoi rozwój technik informacyjnych. Nie ulega wątpliwości, że pojawianie się coraz to nowych urządzeń elektronicznych czy nowych sposobów komunikowania powoduje coraz szerszą sferę, w której może dochodzić do naruszenia prywatności, a w szczególności autonomii informacyjnej jednostki. Należy zatem stwierdzić, że ogólna regulacja konstytucyjna, która będzie z czasem uzupełniana kolejnymi orzeczeniami TK, SN, sądów powszechnych,

¹³⁹ Por. J. Braciak, *Prawo do prywatności*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności...*, s. 335 i n.; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1971, s. 121 i n.

¹⁴⁰ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, Dz.U. 1984 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.

¹⁴¹ Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn. Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.

¹⁴² Nadmienić jednak trzeba, że stosownie do art. 81 ust 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych można bez zezwolenia rozpowszechniać wizerunek osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych, jak i osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza.

¹⁴³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

ale i sądów administracyjnych, jest w stanie sprostać takim wyzwaniom. Ich wagę dobrze wskazuje gorzki, acz celny pogląd Marka Safjana, stosownie do którego „mamy do czynienia z kreowaniem swoistego pozoru autonomii informacyjnej, gdyż jednostka, będąc pod silną presją wymagań współczesnej cywilizacji, ma coraz mniejszy wpływ na zakres udostępnianej o sobie informacji [...] Ciężar ochrony jednostki i jej prywatności przesuwają się coraz wyraźniej w kierunku instytucjonalnych, publicznoprawnych instytucji i środków. Dokonywać się więc będzie nie poprzez prawo prywatne, ale przez określenie granic obszaru chronionego w samym prawie publicznym. W konsekwencji obszar autonomii jednostki zawęża się (w niektórych polach całkowicie)”¹⁴⁴. Ochrona ta bywa niekiedy posunięta za daleko, niemal uniemożliwiając uzyskanie niektórych informacji o najbliższych osobach, podczas gdy informacje te mogą okazać się niezbędne w celu dochodzenia roszczeń np. przed sądem. Chodzi tu np. o kwestię dostępu do dokumentacji medycznej pacjenta, który nie wyraził zgody na udostępnienie jego dokumentacji medycznej innym osobom (np. dlatego, że trafił do szpitala nieprzytomny i nie odzyskał przytomności do chwili śmierci). Art. 26 ust. 2 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta¹⁴⁵ stanowi bowiem, że po śmierci pacjenta prawo wglądu w dokumentację medyczną ma osoba upoważniona przez pacjenta za życia¹⁴⁶. Brak takiego upoważnienia przekreśla zatem możliwość uzyskania dokumentacji. Kolejny ustęp wskazanego artykułu zawiera wprawdzie katalog wyłączeń, jednak nie spełnia on do końca swej roli¹⁴⁷. Dochodzi zatem do sytuacji, w której spadkobiercy albo inne najbliższe zmarłemu pacjentowi osoby nie są w stanie tych informacji bez pomocy odpowiednich organów i w przepisany sposób, zdobyć. Sytuacja ta dobrze obrazuje konieczność drobiazgowego wyważania chronionych przez ustawodawcę dóbr. Ochrona prywatności nie może zatem zawsze być gwarantowana „za wszelką cenę”.

¹⁴⁴ M. Safjan, *Prawo do prywatności i ochrona danych osobowych w społeczeństwie informatycznym*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 6, s. 5, cytata za: M. Barta, J. Markiewicz, P. Fajgielski, *op. cit.*, s. 288.

¹⁴⁵ Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 159 z późn. zm.

¹⁴⁶ Regulacja ta pozostaje jednak w zgodzie z przyjętym powszechnie w nauce prawa poglądem, stosownie do którego koncepcja nowoczesnego podejścia do sfery autonomii informacyjnej przyjmuje za punkt wyjścia ochronę wszelkich danych osobowych i kryterium zgody jako podstawową przesłankę legalności ich ujawniania. Tak: M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” nr 1/2002, s. 238, podaję za: P. Barta, J. Litwiński, *op. cit.*

¹⁴⁷ Zob. np. wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do GIODO z dnia 12 stycznia 2011 r., RPO/632759/09/V/1018.2.5 RZ, w sprawie utrudnionego dostępu do dokumentacji medycznej członków rodziny zmarłego pacjenta, którzy za jego życia nie zostali upoważnieni do dostępu do tej dokumentacji. Wystąpienie dostępne pod adresem internetowym <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/szczegoly.php?pismo=1539536> [dostęp: 23.03.2014 r.]. Zob. także wyrok NSA z dnia 17 września 2013 r., II OSK 1539/13, CBO NSA, w którym Sąd dokonał szerokiej interpretacji pojęcia upoważnienia do wglądu w dokumentację medyczną. Stwierdził bowiem, że „Pacjent może obecnie sporządzić oświadczenie o zgodzie na udostępnienie dokumentacji zarówno w ramach, jak i poza dokumentacją medyczną i tylko od jego woli zależało będzie jaką treść i jaki zakres upoważnienia obejmie to oświadczenie. Jeśli oświadczenie to przybiera najszerszą możliwą formę o upoważnieniu określonej osoby do uzyskiwania dokumentacji medycznej pacjenta po jego śmierci i zostanie załączone do dokumentacji medycznej określonej jednostki chorobowej, w konkretnej jednostce służby zdrowia, to niezależnie od tego, który podmiot medyczny będzie później świadczeniodawcą wytwarzającym dokumentację medyczną, ma obowiązek respektowania oświadczenia wskazującego upoważnioną osobę do uzyskiwania dokumentacji po śmierci pacjenta. Ponadto „zakładając racjonalność ustawodawcy nie sposób uznać, że jego celem było zawężenie uprawnień do udostępnienia dokumentacji jedynie do sytuacji śmierci pacjenta w tej konkretnej placówce medycznej, w której złożył stosowne oświadczenie. Takie ograniczenie uprawnień nie wynika bowiem wprost z żadnych przepisów prawa regulujących prawo dostępu do dokumentacji medycznej”.

